

diologii

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 5 (202)
Maj 2016
Szczecin
ISSN 2300-9691



**Patriotyzm –
tożsamość narodowa**



Pałac Młodzieży w Szczecinie
Ogólnopolski Konkurs Plastyczny
Poezja w obrazach

Zdjęcia: Monika Wilczyńska



**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
*Róża Czerniawska-
Karcz*
Bogdan Matłowski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiacji tekstów oraz
zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A.**
II O/Szczecin
75124039271111
001006361605

W numerze:

- * **Historia, patriotyzm,
polityka** 4-5



- * **„Naprawdę fajnie
jest być Polakiem!”** 6-8



- * **Niezwykłe spotkania
z historią** 8-9



- * **Mój kawałek świata** 10-11



- * **Z pokolenia...
Na pokolenie...** 12-13

- * **Gimnazjalista – społecznik
– obywatel – patriota** 14



- * **Pamiętajmy...
(o wychowaniu młodego
pokolenia
w duchu patriotycznym)** 15-16



- * **Wychowanie
patriotyczne** 17

- * **Patriotyzm
nasz codzienny** 18

- * **Smartfonowi uczniowie** 19-20



- * **W Pałacu literacko** 21-25

- * **Konkurs poetycki** 26

- * **Relaks z książką** 27



- * **Z wiatrem w żaglach** 28-30

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje

Sala do wynajęcia

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



Historia, patriotyzm, polityka

Wydaje się oczywistym, że postaw patriotycznych nie można krzycić bez oparcia ich na rzetelnej wiedzy historycznej. Problem tylko, jak ta wiedza młodym ludziom jest przekazywana?

Nie będę specjalnie odkrywcy, jeżeli zacznę od stwierdzenia, że żyjemy w czasach kultury obrazkowej. Nie jest to wynalazek naszych czasów, bo przynajmniej od reformacji i wojen religijnych w XVI wieku obraz stał się podstawowym nośnikiem treści, a czasami był jedynym źródłem wiedzy, jakie mógł zrozumieć i przyswoić w większości przecież niewykształcony Europejczyk. Jednak dzisiaj obrazem (a może obrazkiem?) posługują się wszyscy, zastępując tym słowo pisane. Młodzi ludzie wolą teksty krótkie, okraszone masą ilustracji, dobrze, jeżeli dodatkowo na ważniejsze kwestie zwróci im uwagę atrakcyjny graficzny wyróżnik. Ile treści z tego zapamiętują, ile przyswajają – to już zupełnie inna opowieść.

Nie można jednak narzekać na „złe czasy”, należy w pewnym zakresie się do nich dostosować i w procesie edukacyjnym zwracać młodym ludziom uwagę na inne, bardziej rozbudowane formy zdobywania wiedzy, nie rezygnując z tego, co dla ucznia / studenta atrakcyjne.

Historia, sama w sobie będąc niezwykle interesująca, stanowi olbrzymi rezerwuar treści potencjalnie atrakcyjnych. Dostrzegli to tzw. rekonstruktorzy, którzy przez własne zainteresowania, czasem mocno pogłębione, doszli do specyficznych metod ich popularyzacji. Niestety, w większości wypadków publiczne rekonstrukcje stanowią infantyлизację historii, stając się karykaturą pierwotnych, jakże ambitnych, zamierzeń. Sam widziałem ich kilkanaście, i poza pojedynczymi przypadkami odtwarzania elementów życia codziennego (głównie dotyczy to okresu średniowiecza) lub bitew z okresu nowożytnego (np. wojny siedmioletniej lub wojen napoleońskich) wszystkie one sprawiają wrażenie ludycznych zabaw niskiego lotu. Rzadko opatrywane są komentarzem historycznym, a już wyjątkowej ekwilibrystyki wymagają uzasadnienia inscenizacji wydarzeń, których... w rzeczywistości nie było („bitwa” o Chojnę w 2014).

Czasem wydaje się nawet, że wszystkie one odbywają się wedle wspólnego scenariusza: „dobrzy” Niemcy zostają pokonani przez „złych” i „dzikich” Rosjan, którzy po bitwie zajmowali się rozstrzeliwaniem jeńców i plądrowaniem trupów. Sympatie gawiedzi zawsze są jasno określone, co przejawia się w masowym fotografowaniu się z dobrze ubranymi żołnierzami niemieckimi. Ponoć mundur niemiecki z okresu II wojny światowej uchodzi za najbardziej elegancki, a więc i dzisiaj zdjęcie z niemieckim żołnierzem dobrze wygląda w rodzinnym albumie, obok zdjęć dziadka w mundurze I Armii.

Istnieje jednak o wiele większe zagrożenie niż tylko spłylenie, czy nawet przekłamywanie historii. O ile część z grup rekonstrukcyjnych to profesjonalnie prowadzone przedsięwzięcia, dobrze przygotowane do odtwarzania rozmaitych aspektów historii i rozmaitych epok, o tyle znakomita ich większość to dość zwarte grupy ludzi, których łączy coś więcej niż tylko miłość do historii. Uczestnictwo w takiej grupie staje się elementem życia codziennego. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie wyjątkowo duża popularność wojskowości III Rzeszy. Jest to oczywiście moje subiektywne zdanie, ale ocieplanie wizerunku Wehrmachtu czy SS staje się obecnie niezwykle modne. W lutym 2014 przez kilka dni w okolicach Krajinika Dolnego radośnie maszerowała grupa młodzieńców w mundurach Waffen-SS, która w ten sposób miała upamiętnić walki na przyczółku mostowym pod Schwedt w lutym 1945. Pytanie: kogo upamiętniała? Czy ich „wizyta” we wsiach, zamieszkiwanych przez osadników wojskowych z I Armii Wojska Polskiego to nie złośliwy chichot historii?

Na inscenizacji walk z powstania warszawskiego w 2012 w Szczecinie, największym „wzięciem” cieszyli się radośnie spacerujący po ulicach „ssmani”, z którymi robiły sobie zdjęcia matki z małymi dziećmi. Jak odpowiedzą za kilka lat synom na pytanie, z kim i dlaczego mają to zdjęcie? Wśród zgromadzonej publiczności było wielu młodych „patriotów”, niektórzy wznosili antysemityczne hasła. To pomieszczenie patriotyzmu z agresywnym nacjonalizmem jest znakiem czasów i zdobywa, za sprawą przyzwolenia politycznego, coraz więcej przestrzeni publicznej. Na marginesie warto dodać, że po 10-minutowej inscenizacji postronny turysta, np. obcokrajowiec, mógłby odnieść wrażenie, że powstanie wygrali Polacy.

Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której z jednej strony historia staje się coraz intensywniej obecna w publicznej przestrzeni, dla wielu jest przedmiotem dumy narodowej i przez to podkreśla się jej znaczenie dla społeczeństwa. Z drugiej - wybiera się z dziejów narodu tylko te wątki, które wpasowują się w aktualną narrację, niespecjalnie przejmując się tzw. prawdą historyczną. Kilka lat temu na manifestacji z okazji 11 listopada w Szczecinie, uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikiem Piłsudskiego, cytując przy tym obficie jego wielkiego przeciwnika - Dmowskiego. Nie omieszkało też odwołać się do Polski z okresu największej jej potęgi, podkreślając prapolskie korzenie litewskiej dynastii Jagiellonów. Prowadzący spotkanie, dzisiaj znany w mieście działacz narodowy, na moje pytanie skwitował ten brak logiki krótkim: „Oni i tak tego nie wiedzą”.

Czy zatem ta niewiedza nie stanowi zagrożenia dla patriotyzmu, opartego na kompleksowej wiedzy o dziejach własnego narodu? Czy selektywne sięganie do wydarzeń z przeszłości i w ten sposób budowanie „wielkości” Polski nie powoduje, że działanie to jest przeciwnie skuteczne i tworzy się glinianego Golema?

Na drugim biegunie publicznego pielęgnowania postaw patriotycznych poprzez historię, opartych na rzetelnej i udokumentowanej wiedzy, są takie stowarzyszenia jak Klub Kawalerski im. 12 Pułku Ułanów Podolskich. Członkowie Klubu wielokrotnie brali udział w lekcjach historii dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych, są obecni na uroczystościach państwowych i wojskowych. Ich działalność pozbawiona jest elementów upolitycznienia a przez to wydaje się być, przynajmniej w pewnym zakresie, wzorcem dla prowadzenia „żywej” edukacji historycznej.

Historia staje się orężem walki politycznej. Zawsze było tak, że fakty z przeszłości poddawano manipulacji w celu zdobycia przewagi nad przeciwnikiem lub uzasadnienia swoich racji. W okresie Polski Ludowej narracja historyczna koncentrowała się na budowaniu w społeczeństwie przekonania o słuszności drogi, którą kroczyła PZPR. Nieważne, że działanie to było różne w różnych okresach trwania PRL. Nieważne, że z fotografii wymazywano niesłusznych polityków, których czas przeminął wraz z tymi, przy których trwali.

Historię wprzęgnięto w ramy polityki i wielu historyków poddało się temu procesowi. Czasem z przekonania, czasem z koniunktury. Po 1989 roku wydawało się, że pozbawiona ideologicznego nadbagażu historiografia będzie mogła rozwinąć skrzydła a badania staną się rzetelne i przez to - wartościowsze dla społeczeństwa. Niestety, pojawił się nowy termin, który niczym sinusoida powraca co jakiś czas w publicznej dyskusji – polityka historyczna. Ma ona umacniać narodową dumę i stać na straży dobrego imienia kraju. Biorąc jednak pod uwagę ignorancję historyczną polityków (przypadek rzecznika SLD Dariusza Jońskiego jest to pogranicze groteski i tragedii) i, często z premedytacją, wybiórcze sięganie po wydarzenia z przeszłości, można mieć obawy, czy mamy do czynienia z czystymi intencjami. Zagrożenie, które niesie ze sobą polityka historyczna to przede wszystkim instytucjonalne wspieranie badań i ich wyników – ale tylko tych, które wpisują się w aktualne zapotrzebowanie obozu rządzącego. Odbywać się będzie oczywiście ze szkodą dla tematów „niemodnych”, a więc przede wszystkim dotyczących dawniejszych epok. Chcąc zaistnieć, młodzi historycy będą pisać pod tezę a politycy instrumentalnie będą z tych wyników korzystać.

Jest zatem kwestią nadrzędną, by kształcenie historyczne młodych ludzi było prowadzone przez osoby o otwartych umysłach (nie oznacza, że o braku własnych przekonań). Powinnością nauczyciela jest możliwie szerokie prezentowanie poglądów i stanowisk historiograficznych i historiozoficznych. Nauczony w ten sposób krytycyzmu młody człowiek będzie zaimpregnowany na trywializację śmierci, której dokonują grupy rekonstrukcyjne i na manipulację, której dokonują politycy. Nie ma lepszej broni niż wiedza, która pozwala weryfikować płynące zewsząd treści. Dopiero społeczeństwo wykształcone, krytyczne i zdolne do refleksji może być w pełni patriotycznym, to jest takim, które zdaje sobie sprawę z wielkich ale i niechlubnych kart swojej historii. Tak „uzbrojony” obywatel nie zostanie zaskoczony zbrodnią w Jedwabnem czy filmem Pokłosie.

dr hab. prof Radosław Skrycki

– Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytetu Szczecińskiego

„Naprawdę fajnie jest być Polakiem!”

To słowa wypowiedane przez postać z animowanego filmu stworzonego przez Instytut Pamięci Narodowej. „*Polak Mały*”, tak nazwano postać, w prostych słowach opowiada najmłodszym widzom co to są symbole narodowe, skąd pochodzą i jak się wobec nich należy zachowywać. Film – dostępny w Internecie – jest jedną z licznych propozycji edukacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej, którego jednym z ustawowych zadań jest kształtowanie postaw patriotycznych.

Patriotyzm to miłość do Ojczyzny. Jego współczesny charakter nie wymaga od nas poświęcenia życia lub zdrowia. Jednocześnie nie powinien się zamykać w spełnianiu obywatelskich obowiązków, jak płacenie podatków czy uczestnictwo w wyborach. Współczesny patriotyzm to poznawanie, budowanie świadomości o tym czym jest nasz kraj, na jakich wartościach i ideach jest budowany, kim są ludzie, którzy budowali go przez stulecia.

Instytut Pamięci Narodowej już od wielu lat podejmuje szerokie działania związane z wychowaniem patriotycznym poprzez naukę historii, kształtowanie postaw obywatelskich i zachętę do działań krajoznawczych. Od kilku lat nasze działania kierowane są nawet do najmłodszych – przedszkolaków i uczniów klas 0-3 szkoły podstawowej za pośrednictwem działań edukacyjnych pod nazwą „*Historia w kolorach*”. Rozpoczynamy od wiedzy na temat symboli narodowych i postawy, jaką powinni wobec niego przyjmować wszyscy obywatele. Oddział IPN w Szczecinie od roku organizuje warsztaty dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, podczas których prezentuje i przekazuje pedagogom materiały przydatne do prowadzenia zajęć. Wśród nich znajduje się: gra edukacyjna „*Polak mały*”, trójwymiarowa książeczka oraz wspomniany już animowany film „*Polskie symbole narodowe*”, dostępny także na stronie internetowej IPN pamięć.pl. Wszystkie te pomoce przybliżają, w atrakcyjnej i przystępnej dla dzieci formie, podstawowe informacje o fladze, godle oraz o hymnie Polski. Wykorzystując je nauczyciel ma możliwość wprowadzenia w trakcie zajęć edukacji poprzez zabawę. Najlepszym tego przykładem jest wykorzystanie gry „*Polak mały*” do nauki słów hymnu. Do tej pory w warsztatach „*Historia w kolorach*” wzięło udział 227 nauczycieli z 23 szkół województwa zachodniopomorskiego i lubuskiego. W ewaluacji 75 proc. nauczycieli oceniło

przydatność prezentowanych materiałów jako bardzo dużą. Równie wysoko oceniona została atmosfera panująca na warsztatach oraz dobór metod i technik do celów kształcenia.

Kolejnym działaniem skierowanym do najmłodszych był konkurs „*Wokół symboli narodowych*” przeprowadzony w dwóch kategoriach wiekowych: klasy 0-1 i klasy 2-3. Konkurs został przeprowadzony w szkołach 10 listopada 2015 r. Wzięło w nim udział 3647 uczestników z 85 szkół z województwa zachodniopomorskiego i lubuskiego. Zadaniem uczniów było wypełnienie kart testowej, na której znalazły się pytania dotyczące symboli narodowych, legendy o początkach państwa polskiego, a także kilka ważnych dat z naszej historii (3 maja 1791, 11 listopada 1918, 1 września 1939, 1 sierpnia 1944 i sierpień '80). Zarówno warsztaty dla nauczycieli, jak i konkurs dla uczniów pragniemy kontynuować w kolejnym roku szkolnym.

W tym roku po raz drugi zaprosiliśmy uczniów szkoły podstawowej (klasy 0-6) na zajęcia w okresie ferii zimowych zatytułowane „*Przygoda z hi-*



storię”. Poprzez luźniejsze formy – z racji okresu wypoczynku dzieci – często zabawowe staraliśmy się zachęcić do poznawania naszej historii. Dla najmłodszych zorganizowaliśmy zajęcia zatytułowane „*Polak mały*”, kształtujące wiedzę o symbolach narodowych. Sprawdzaliśmy wiedzę o barwach narodowych oraz znajomość słów hymnu oraz rozpoznawanie jego melodii. Tłumaczyliśmy co oznacza opuszczenie flagi do połowy masztu i dlaczego niektóre flagi mają godło. Dzieci reagowały żywiołowo, chętnie uczestnicząc w kolejnych zadaniach. Starszym zaproponowaliśmy temat związany z historią udziału Polaków w walce na różnych frontach II wojny światowej. Drugie zajęcia odbyły się pod hasłem „*dziecięca popkultura w PRL*”. W ich trakcie uczniowie oglądali bajki z dzieciństwa swoich rodziców (m.in. wyświetlane z rzutnika slajdowego), słuchali piosenek, czytali i układali komiksy, rozpoznawali fragmenty dziecięcej literatury. Wszystko po to, by po powrocie opowiedzieć



rodzicom i dziadkom, że poznali część ich historii, by sprowokować do rozmowy, wspomnień – by połączyć choć na chwilę pokolenia. To również element budowania patriotyzmu.

Od siedmiu lat z powodzeniem i niesłabnącą popularnością prowadzimy cykl zajęć dla uczniów klas 4-6 zatytułowany „**Przystanek: Polska 1939-1989**”. Poprzez grę, szyfrogramy, rebusy i innego rodzaju interaktywne formy uczniowie mogą zapoznać się z historią II wojny światowej oraz dziejami PRL. Zajęcia uczą niejednokrotnie współpracy w zespole, analizy czytanych tekstów, rozpoznawania symboli, tworzenia definicji pojęć, formułowania krótkich narracji historycznych, a także szukania związków przyczynowo-skutkowych. Celem warsztatów jest także poznanie najważniejszych wydarzeń, a także elementów codzienności z najnowszej historii, z punktu widzenia jednostki. Warsztaty opracowane są na bazie podstawy programowej i mogą stanowić uzupełnienie lekcji szkolnej. Podczas tych zajęć nie unikamy trudnych zagadnień, rozmawiając o różnych losach, wyborach i postawach Polaków. Pragniemy pokazać poznawanie historię jako poszukiwania, pracę niekiedy detektywistyczną, wymagającą dotarcia do wielu źródeł i ich interpretacji. Celem jest już nie tylko poznanie historii, ale również wyciągnięcie wniosków na przyszłość.

Kształtowanie wiedzy historycznej kontynuujemy w pracy z uczniami kolejnych etapów edukacji. Prowadzimy cykle warsztatów skierowane do gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Pokazujemy w nich wielką historię z perspektywy jednostki (cykl „**Historię tworzą ludzie**”), udział Polaków w II wojnie światowej (cykl „**A więc wojna...**”), sposoby działania aparatu bezpieczeństwa w PRL („**Życie pod kontrolą**”), przyczyny, przebieg i konsekwencje polskich kryzysów społeczno-gospodarczych czyli tzw. polskich miesięcy („**Kryzysowa Polska Ludowa**”), a także walkę z systemem PRL poprzez tworzenie nielegalnych wydawnictw i kulturę („**Papierowa rewolucja**” i „**Kulturalna PRL?**”). By ukazać szerszy kontekst dziejów powojennej Polski wprowadzi-



liśmy w tym roku cykl warsztatów „**Sąsiedzi**”. Jego celem jest pokazanie różnych, a jednocześnie podobnych zmagañ krajów „bloku wschodniego” z reżimem narzuconym przez Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich.

Naszyc propozycji edukacyjnych nie zamykamy tylko w ramach szkoły czy klasy. Chcemy u uczniów rozwijać zainteresowanie historią, pokazać, że jej poznawanie może być przygodą, nawet jeśli – a może zwłaszcza wtedy – nie wiąże swojej przyszłości z szeroko pojętą humanistyką. Staramy się rozwijać ciekawość, chęć dostrzeżenia szczegółów, wyzbycie się obojętności na przestrzeń. Organizujemy więc gry miejskie, rajdy historyczno-krajoznawcze, spacer edukacyjny. Dołączając do tego element rywalizacji zapraszamy uczniów na konkur-





sy i turnieje wiedzy historycznej. Urządzamy również pokazy filmów – zarówno dokumentalnych, jak i fabularnych, by również przez to medium dotrzeć z wiedzą historyczną.

Oprócz prowadzonych zajęć, IPN tworzy materiały edukacyjne i narzędzia dydaktyczne (przede wszystkim teki edukacyjne zawierające dokumenty, fotografie, filmy i scenariusze zajęć). Nie tylko dla nauczycieli IPN wydaje także miesięcznik popularno-naukowy „pamięć.pl”, w przystępny sposób przybliżając różnorodne fakty z najnowszej historii. Rosnącą popularnością cieszą się gry planszowe i karciane – część z nich ma również swoją wersję wirtualną. Również dzięki obecności w Internecie chcemy docierać do jak najszerszego grona odbiorców. Na portalach IPN – szczególnie edukacyjnym pamięć.pl i portalach tematycznych – publikowane są artykuły, zamieszczone filmy, wywiady, kalendaria, fotografie i wiele innych propozycji, które można wykorzystać do przybliżenia sobie lub podopiecznym wielu zjawisk historycznych XX wieku.

Tak szeroka działalność edukacyjna IPN wynika z obowiązków narzuconych instytucji przez ustawodawcę. Zamysłem pracowników jest, by realizować je w sposób możliwie twórczy i atrakcyjny, by pokazać, że poznawanie historii jest nie tylko ważne, ale może być bardzo ciekawe.

Zofia Fenrych, Magdalena Wujda
– OBEP IPN Szczecin



Szkola Podstawowa Nr 23

Niezwykłe spotkania z historią

Szkole Podstawowej Nr 23 w Szczecinie patronuje niezwykle człowiek o niepospolitej indywidualności i dużych zasługach dla Polski – **Mariusz Zaruski**. Ten znakomity narciarz, taternik i żeglarz, wybitny żołnierz, poeta, pisarz i malarz, był też wspianym wychowawcą młodzieży, o której mówił: – „*Prowadzilem Polaków w góry i nad morza. Ażeby się stali twardzi jak granit, a dusze mieli czyste i głębokie jak morze*”... Co roku 17 lutego obchodzimy święto patrona szkoły, które przybiera różną formę, a przygotowują go uczniowie zarówno klas młodszych jak i starszych wraz z wychowawcami. Są to uroczyste apele, konkursy wiedzy, konkursy plastyczne. Święto patrona od wielu już lat łączymy z pokazem talentów naszych uczniów. W tym roku uroczystość przygotowała klasa 5a z wychowawcą Marzeną Sikorą, Aleksandra Drozdowska i zespół „Sikoroki”.



Na zawsze zapamiętamy niezwykłą i niepowtarzalną uroczystość związaną z uczczeniem pamięci naszego patrona Mariusza Zaruskiego i pochylem się nad jego mogiłą w dalekim Chersoniu na Ukrainie. Dwie uczennice wraz z nauczycielem historii Zofią Smyk, wzięły udział w uroczystościach upamiętniających 70 rocznicę śmierci Mariusza Zaruskiego. Byłyśmy członkami 108 osobowej delegacji, która w dniach 16 - 20 kwietnia 2011 r. udała się na Ukrainę, by uczcić pamięć generała. W czasie podróży widzieliśmy miejsca związane z historią Polski: Bar znany z powstania Chmielnickiego i konfederacji barskiej, Winnicę będącą siedzibą rodu Grochalskich, Niemirów gdzie urodził się Konstanty Maciejowicz oraz Tulczyn, Targowicę i Humań związane z rodem Potockich, Pierwomajsk gdzie prze-

biegała granica Rzeczypospolitej Obojga Narodów i wreszcie Chersoń gdzie widzieliśmy więzienie, w którym przebywał i zmarł w 1941r Mariusz Zaruski. Główne uroczystości upamiętnienia 70 rocznicy śmierci generała Mariusza Zaruskiego, wybitnego oficera i patrioty, odbyły się 18 kwietnia w Chersoń od mszy w kościele katolickim p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, którą w dwóch językach: polskim i ukraińskim, celebrował biskup diecezji odeskiej i symferopolskiej Bronisław Biernacki. Kiedy wychodziliśmy z kościoła, dzwon „Zaruski” wybił siedemdziesiąt uderzeń na cześć naszego patrona. Po mszy świętej udaliśmy się na cmentarz, gdzie został poświęcony symboliczny grób generała Zaruskiego. To była niezapomniana uroczystość.



11 listopada, to szczególna data w kalendarzu. To Dzień Odzyskania Niepodległości. Po 123 latach niewoli, 11 listopada 1918 roku Polska wróciła na mapę świata. I choć dla młodego pokolenia, to bardzo odległa przeszłość, to nasi uczniowie z klas 5b i 2b z wychowawcami Małgorzatą Milczarek i Agnieszką Bolewicz pamiętali, że naszym patriotycznym obowiązkiem jest „pielęgnować przeszłość jak kwiaty” i że to na młodym pokoleniu spoczywa obowiązek budowania przyszłości, bo jest łącznikiem między przeszłością a przyszłością. Dlatego z sercami przepełnionymi poczuciem patriotyzmu, złożyli w tym dniu Ojczyźnie hołd poprzez uroczysty apel.

W uroczysty sposób obchodzimy też w naszej szkole dzieło Konstytucji 3 Maja. W otoczeniu białych - czerwonych chorągiewek, uczniowie klasy 4b i 3b pod opieką nauczyciela historii **Zofię Smyk** i wychowawców **Rafała Sularza**, **Jagodę Rotnicką**, przygotowali inscenizację historyczną, jak to nasi przodkowie pragnęli ocalić kraj przed upadkiem. Ubrani w historyczne stroje zagrali rolę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz władców ościennych państw, które dokonały rozbioru Polski oraz zaprezentowali to co wydarzyło się przed



samymi obradami Sejmu, jak moment uchwalenia i podpisania przez króla **Konstytucji Majowej**.

Podkreślono, że dorobek Konstytucji majowej głęboko zapadł w świadomości Polaków, którzy pamiętali o niej przez 123 lata niewoli, bo symbolizowała postęp, dojrzałość obywatelską i walkę o odrodzenie państwa.

Warto w ten sposób propagować wśród młodych ludzi wartości patriotyczno-historyczne, bo z kart historii płynie przesłanie, byśmy pozostali wierni wartościom, które ocalały naszą Ojczyznę od upadu i unicestwienia.

Celem podtrzymania pamięci o chwalebnych kartach w historii Polski i naszej małej ojczyzny, nie zapominamy też o walkach stoczonych w marcu i kwietniu 1945 r o Dąbie i Szczecin. Upamiętniamy i przypominamy o tym uroczystymi apelami, okolicznościowymi gazetkami w klasach i spotkaniami przy Pomniku Poległych w walkach o Dąbie, gdzie składowaliśmy wiązanek kwiatów.

Wspominając dni chwały Polaków w przeszłości, podczas tych wszystkich uroczystości zawsze towarzyszą nam zaproszeni goście – kombatanci, pionierzy miasta, samorządowcy.

Zofia Smyk

– nauczyciel historii w Szkole Podstawowej Nr 23 w Szczecinie



Szkoła Podstawowa Nr 48

Mój kawalek świata

Podstawa programowa kształcenia ogólnego mówi, iż jednym z głównych zadań szkoły podstawowej jest kształtowanie postawy obywatelskiej, postawy poszanowania tradycji i kultury własnego narodu.

Jestem wieloletnią nauczycielką nauczania początkowego. Od początku swojej pracy podejmuję szereg działań dydaktyczno – wychowawczych, których celem jest kształtowanie u uczniów postawy patriotycznej – od tej lokalnej, regionalnej, do tej narodowej, dlatego też postanowiłam rozszerzyć treści edukacji regionalnej i patriotycznej i włączyć je do programu „Szkoła na miarę”. W ten sposób w myśl zasady: „od tego, co bliskie, do tego, co odległe” powstała modyfikacja pt. „Mój kawalek świata”. Pragnę, aby moi uczniowie, poprzez przeżywanie, obserwację, własną aktywność poznali swoje miasto, region i ojczyznę, potrafili dostrzegać jej piękno. Głównym założeniem programu jest kształtowanie u uczniów klas młodszych patriotyzmu, który wyraża się przywiązaniem do miasta, kraju i narodu, do tradycji i kultury zarówno regionalnej, jak i narodowej, do swojej „małej i wielkiej ojczyzny”.



Realizując program „Mój kawalek świata” m.in. przygotowuję ze swoimi najmłodszymi uczniami uroczystości szkolne z okazji świąt narodowych. Wraz z dziećmi zapraszamy na nie wszystkich uczniów naszej szkoły – od przedszkolaków po szóstkoklasistów, grono pedagogiczne, pracowników szkoły oraz rodziców i dziadków.



W listopadzie 2014 r. z okazji Narodowego Święta Niepodległości z klasą drugą przygotowałam inscenizację słowno – muzyczną pt. „*Nasza Niepodległa*”. Dzieci z wielkim zaangażowaniem przedstawiły scenkę o rozbiorach Polski, 123-letniej niewoli, zrywach narodo- wyzwoleńczych, a wreszcie o szczęśliwym dniu, 11 listopada 1918 roku. Pięknie zaśpiewały „*Rotę*” Marii Konopnickiej i pieśni żołnierskie: „*Wojenka, wojenka*”, „*My, Pierwsza Brygada*”, „*Hej, hej ulani*” i „*Pierwsza Kadrowa*”. Ale młodzi aktorzy nie zapomnieli też o czasach współczesnych i na koniec przedstawienia odśpiewali piosenkę „*Nasza Najpiękniejsza*”. (www.youtube.com/watch?v=5NXbLFTgWBk)

29 kwietnia bieżącego roku odbyła się w naszej szkole uroczystość z okazji nadchodzącego **Święta Narodowego 3 Maja**. Moi trzecioklasiści w przed-



stawieniu pt. „*Kocham wolność*” wcieliłi się w różnorodne postaci z końca XVIII w., przedstawiając różne koleje losu Rzeczypospolitej. Pokazali radość Polaków z uchwalenia trzeciomajowej konstytucji. Odtalicyli „*Poloneza 3 Maja*” i poloneza Wojciecha Kilara z „*Pana Tadeusza*” oraz zaśpiewali „*Mazurka 3 maja*”. Natomiast fragmentem pieśni „*Ojczyzno ma*” oraz utworem Jacka Kaczmarskiego „*Mury*” ukazali późniejsze tragiczne losy naszej Ojczyzny. Na końcu inscenizacji nawiązali do jej tytułu, śpiewając piosenkę „*Kocham wolność*”. Mali aktorzy w ten sposób ukazali, jak wielką wartością dla człowieka jest WOLNOŚĆ.

(www.youtube.com/watch?v=ytierOLJBLE)

Mogłoby się wydawać, że dobór pieśni dla tak młodych uczniów jest nieodpowiedni, może za trudny. Nic podobnego! Moi uczniowie, na swój sposób, zrozumieli treść śpiewanych utworów. Oczywiście, poświęciliśmy trochę czasu na ich omówienie, przybliżenie. Szczególna atmosfera uroczystości i właśnie dziecięcy sposób wykonania pieśni patriotycznych sprawiły, że niejednemu z widzów, młodszemu czy starszemu, łza zakręciła się w oku.



Przygotowywanie uroczystości szkolnych z okazji świąt narodowych to oczywiście tylko część moich działań podejmowanych w ramach kształtowania u dzieci postaw patriotycznych. Cyklicznie uczestniczymy w lekcjach i warsztatach przygotowywanych przez Muzeum Narodowe w Szczecinie. Poznajemy Szczecin i nasz region w czasie wycieczek edukacyjnych, a w czerwcu tego roku planujemy wycieczkę Szlakiem Piastowskim.



W SP 48 podejmuję również działania jako koordynator projektu historycznego. Od kilku lat organizuję międzyszkolny konkurs o Polsce z elementami wiedzy o Szczecinie dla uczniów klas trzecich „*Wielka, mała Ojczyzna*”. Jego celem jest wzbudzanie poczucia tożsamości narodowej i regionalnej, popularyzacja wiedzy o Polsce i Szczecinie, propagowanie wiedzy o kulturze narodu i państwa polskiego, pogłębienie wiedzy o regionie. Co roku urządzam w szkole wystawy prac plastycznych dla uczniów i rodziców zerówek oraz klas pierwszych. Uczniowie klas drugich i trzecich mają możliwość wykazania się swoją wiedzą o Polsce w konkursach szkolnych „*Jestem małym Polakiem*” i „*Znam swoją Ojczyznę*”.



Jestem głęboko przekonana, że już od najmłodszych lat, wspierając wychowanie w rodzinie, musimy rozbudzać w dzieciach świadomość ich tożsamości narodowej.

Beata Kłowska

– Szkoła Podstawowa Nr 48 w Szczecinie

Gimnazjum Nr 7 im. Sybiraków

Z pokolenia... Na pokolenie...

Patriotyzm, słowo powszechnie znane, wydawałoby się proste i zrozumiałe. Jednak czy tak naprawdę łatwo je zdefiniować? Uniwersalny Słownik Języka Polskiego S. Dubisza określa je jako „*miłość do ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ponoszenia dla nich ofiar*”. Jednak i wyrazy miłości, i ponoszone ofiary, będą inne w zależności od czasów, w których żyjemy. Inne wymagania stawia przed nami czas pokoju, inne zaś czas wojny. Każdy z nas może oczywiście interpretować pojęcie patriotyzmu nieco inaczej, ale na pewno jest on związany z miłością do własnego kraju. Odpowiedzialnie postrzegany jest podstawą silnego, świadomego, a jednocześnie wyrozumiałego społeczeństwa. Niewątpliwym jest fakt, że patriotyzm nie bierze się znikąd. Postawy patriotyczne należy kształtować. Od najmłodszych lat wychowywać obywateli naszego kraju. Największe zadanie spoczywa na rodzicach, którzy, wychowując młodego człowieka, powinni pamiętać o tym, że jest on obywatelem swojej Ojczyzny. Nie mniejsze zadanie staje jednak przed szkołami, ich dyrektorami i nauczycielami, którzy powinni dbać o wychowanie obywatelskie swoich uczniów.

Wszystko wydaje się dość oczywiste. Nasuwają się jednak pewne pytania. Przede wszystkim, czy jest to zagadnienie, które interesuje współczesną młodzież? Czy szkoła w ogóle ma szansę wychować patriotę? Wreszcie, jak to zrobić w sposób odpowiedzialny i ciekawy dla młodego odbiorcy, zwłaszcza gimnazjalisty? Na te i wiele innych pytań musiało odpowiedzieć sobie grono pedagogiczne naszej szkoły, czyli **Gimnazjum Nr 7 im. Sybiraków w Szczecinie**. Pierwszym naszym krokiem było znalezienie dla szkoły odpowiedniego patrona i tak we wrześniu 2006 roku, dzięki zaangażowaniu pani dyrektor **Ewy Zagubień**, stali się nim Sybiracy. Ludzie, którzy



w trudach swojego życia, właśnie za miłość do ojczyzny ponosili ofiary. Ludzie, od których historia wymagała tej najwyższej ceny za patriotyzm. Ludzie jednak, przede wszystkim, serdeczni, otwarci i chętni do dzielenia się swoimi przeżyciami. To właśnie ich postawa, determinacja i hart ducha, ale i ciepło, które okazali naszej szkole, zachęciły uczniów i nauczycieli do podjęcia szeregu działań, w których wykorzystaliśmy naszą współpracę.

To właśnie na relacji tych dwóch pokoleń, Sybiraków i Gimnazjalistów, wprowadzamy naszych uczniów w świat patriotyzmu. Jednak, aby uczniowie mogli w pełni wykorzystać tę współpracę, muszą wiedzieć, z kim ją nawiązują. To zadanie realizują wychowawcy, którzy na pierwszych lekcjach opowiadają o patronie, poznają z historią, pokazują ważne miejsca w naszej szkole. Jedno to tablica upamiętniająca nadanie szkole imienia, pod którą przy każdej uroczystości uczniowie zapalają znicze i składają kwiaty. Drugim miejscem jest sala od historii nazwana Izbą Pamięci, w której można w gablotach oglądać liczne eksponaty przekazane szkole przez Sybiraków związane z ich historią. Trzecim z miejsc to gazetka szkolna poświęcona historii patrona. Uczeń odpowiednio wprowadzony w temat może w pełni świadomie i z ogromną korzyścią dla siebie uczestniczyć we wszelkich działaniach naszego gimnazjum.

Jedną z inicjatyw są tzw. żywe lekcje historii, czyli spotkania Sybiraków z klasami, w czasie których uczniowie poznają indywidualne historie życia, dowiadują się, czym były wywózki na Sybir, jak takie wysiedlenie wyglądało od początku do momentu powrotu do Ojczyzny. Z jakimi emocjami wiązały się te wydarzenia. Bohaterowie tych lekcji przygotowują się bardzo rzetelnie do wszystkich spotkań. Podczas każdego z nich przedstawiają inny temat dotyczący ich pobytu na Syberii. Takie spotkania zaczynają się w klasie pierwszej i są kontynuowane aż do klasy trzeciej gimnazjum. To oprócz nauki kształtuje niepowtarzalną więź między uczniami a ich „nauczycielami”.

Uczniowie także czynnie biorą udział w licznych uroczystościach związanych z patronem, ale nie tylko. Każdego roku na Cmentarzu Centralnym jesteśmy obecni 17. września podczas obchodów upamiętniających agresję ZSRR na Polskę oraz 10. lutego w każdą rocznicę pierwszych wywozków na Syberię. Tam, oprócz hymnu narodowego, nasi uczniowie wraz z Sybirakami odśpiewują ich hymn, ponieważ jego wykonania uczą się wszyscy pierwszoklasiści. Młodzież z naszej szkoły bierze także udział w obchodach Święta Niepodległości. Staramy się w ten sposób uczyć historii, ale także uświadamiać, że udział w takich uroczystościach to ważna forma patriotyzmu. Każdego roku przedstawiciele naszej szkoły wraz ze sztandarem wyjeżdżają reprezentować nas na Marszu Pamięci w Białymstoku. Jest to bardzo dużym przeżyciem dla jego uczestników.

W naszym gimnazjum organizujemy corocznie Tydzień Patrona, w czasie którego odbywają się pochody połączone z konkursem historycznym. Uczniowie tworzą różne formy literackie dotyczące Sybiraków i Sybiru, pisali między innymi wiersze oraz listy. Tworzą liczne prace plastyczne, których wystawę można podziwiać w jednej z sal naszej szkoły. W finałowym dniu Tygodnia Patrona gościmy u siebie Sybiraków, dla których uczniowie przygotowują występ artystyczny, po którym odbywa się wspólny poczęstunek. Następnie Sybiracy, wszyscy zaproszeni goście oraz uczniowie i nauczyciele z naszej szkoły udają się na Marsz Pamięci, którego jesteśmy organizatorem. Marsz zakończony jest modlitwą i złożeniem kwiatów pod krzyżem przy kościele.

Naszą ogromną dumą są dwie wydane przez nasze gimnazjum książki, których autorami są uczniowie naszej szkoły. Pierwsza jest zbiorem wspomnień Sybiraków, w której dzielą się oni swoimi historiami. Nosi ona tytuł „*Z daleka... Coraz dalej...*”. Druga z nich pt. „*Przystań w Szczecinie*” jest zbiorem wierszy, w które, w sposób niesamowity, nasi uczniowie zamienili swoje refleksje po spotkaniach z patronem. Oprócz tekstów znajdują się w niej piękne ilustracje. Każda z tych książek stanowi lekturę szkolną dla kolejnych klas. Dzięki temu młodzież



może jeszcze bardziej zgłębić swoją wiedzę na temat losów Polaków w czasie wojny, ale także przed nią i po jej zakończeniu. Rozumieją, jak ważna dla Sybiraków była Ojczyzna i jak wielka była ich determinacja, aby do niej wrócić. Często to właśnie budzi w nich refleksję nad tym, czym dla mnie jest ojczyzna.

Sybiracy to także nasz Gość Honorowy, którego nie może zabraknąć na żadnej innej uroczystości. Jest to gość obecny na każdym rozpoczęciu i zakończeniu roku szkolnego, szkolnych finałach Tygodnia Bezpieczeństwa, finałach konkursów, których jesteśmy organizatorem oraz wszystkich innych uroczystościach szkolnych. Nigdy nam nie odmawia, zawsze wspiera nie tylko obecnością, ale też dobrym słowem i szczerym uśmiechem. Wszystko, co wspólnie robimy, sprawiło, że stanowimy rodzinę, w której



każdy spełnia przypisaną mu rolę. Czy gimnazjalista, który przez trzy lata uczestniczy w tak niezwykłej relacji, może nie przekuć tego w ogromną wartość w swoim życiu? Pewnie może. Jednak nasi uczniowie czerpią z tego garściami i w sposób niewymuszony, naturalny, z pokolenia na pokolenie uczą się patriotyzmu. Oni wiedzą, że podstawą miłości do ojczyzny jest tożsamość narodowa, wiedzą też, że bez znajomości historii nie można w pełni wiedzieć, kim się jest, więc któż może nas jej nauczyć lepiej, niż Ci, którzy doświadczyli jej osobiście. Dlatego, mimo że nie tak łatwo jednoznacznie zdefiniować patriotyzm, należy szukać różnych dróg, aby go w młodych ludziach kształtować. Nasze Gimnazjum im. Sybiraków wybrało drogę kontynuacji, relacji międzypokoleniowej, wzajemnego budowania szacunku i zaufania, drogę dialogu między dwoma pozornie różnymi światami. Okazało się, że jest ona właściwa, ciekawa a przede wszystkim niezapomniana. Jednak żadnego odcinka tej drogi nie udałoby się zbudować, gdyby nie nasz patron, Cudowni Sybiracy, którym za każdą poświęconą nam chwilę serdecznie dziękujemy.

Sylvia Gumowska-Rak

– nauczyciel języka polskiego
Gimnazjum Nr 7 im. Sybiraków

Gimnazjum Nr 34

Gimnazjalista - społecznik - obywatel - patriota

W Gimnazjum Nr 34 w Szczecinie 27 kwietnia 2016 odbyło się I Forum Samorządów Uczniowskich Szkół Gimnazjalnych Miasta Szczecin pod hasłem „Życie nie po to jest by brać, życie nie po to by beczynnie stać... gimnazjalista – społecznik – obywatel – patriota”.

Spotkanie miało na celu wspieranie samorządności uczniowskiej, kształtowanie postaw patriotycznych i obywatelskich, wymianę doświadczeń w zakresie działalności na rzecz środowiska lokalnego.

Wydarzenie zostało objęte Mecenatem Miasta Szczecin. Partnerami wydarzenia byli: Stowarzyszenie POLITES, Sektor3 – Szczecińskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych, Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct Szczecin przy Sekretariacie ds. Młodzieży, Biuro ds. Organizacji Pozarządowych, Wydział Oświaty Urzędu Miasta Szczecin, Młodzieżowa Rada Miasta, Rada Osiedla Arkońskie Niemierzyn.

W Forum udział wzięło 18 szczecińskich gimnazjów wraz z opiekunami samorządów ich szkół, które zaprezentowały swoje działania społeczne, odkrywając na nowo pojęcie patrioty w rozumieniu młodych ludzi. Pokazali, że nie warto stać obok, a warto dawać coś z siebie.

Wątki tematyczne Forum były przedmiotem warsztatów w grupach uczniowskich, prowadzonych przez Młodzieżową Radę Miasta, Stowarzyszenie Polites i wolontariuszy europejskich, Szczecińskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych

Sektor3 oraz certyfikowanego coacha rozwoju emocjonalnego.

Wnioski uczestników Forum:

- cykliczne spotkania młodzieży gimnazjalnej ze szkoleniami i warsztatami we współpracy z organizacjami zewnętrznymi;
- zmiana postrzegania młodzieży gimnazjalnej przez media – wpływ na odbiór społeczny;
- pomoc instytucji zewnętrznych w szukaniu własnej drogi rozwoju;
- wymiana doświadczeń i pomysłów pomiędzy szkołami gimnazjalnymi, zacieśnienie współpracy – integracja młodzieży gimnazjalnej dla wspólnych, wartościowych działań;

Było to pierwsze, ale mamy nadzieję, nie ostatnie takie spotkanie, przebiegające w atmosferze przyjaźni, twórczego działania i roli młodego człowieka w kreowaniu życia społecznego.

Przemysław Landowski



I Liceum Ogólnokształcące Pamiętamy... (o wychowaniu młodego pokolenia w duchu patriotycznym)

I Liceum Ogólnokształcące celebruje wydarzenia historyczne: kolejne rocznice zbrodni katyńskiej, uchwalenia Konstytucji 3 Maja, 11 listopada, grudnia 1970 roku. Poczet sztandarowy szkoły jest zawsze obecny podczas uroczystości patriotycznych, a uczniowie wychodzą pod opieką pp. Konrada Makucha (nauczyciela EdB) i Rafała Zommera (historyka). Udział w tego typu uroczystościach to właśnie realizacja celów z programu wychowawczego, przygotowującego młodzież do dorosłego życia zarówno przez przekazywanie wiedzy, jak i kształtowanie postaw oraz umiejętności. Temu służyła też obchodzona w ubiegłym roku 70. rocznica istnienia „Jedynki”, pierwszej polskiej szkoły w powojennym Szczecinie.

Stolica naszego województwa to miejsce szczególne – po wojnie przywieziono tu repatriantów, którzy właśnie w Szczecinie odnaleźli swoje miejsce na ziemi. Dzięki zaproszeniu do współpracy przez Stowarzy-



szenie Przyjaciół Wilna, Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Polesia – „Świtez” młodzież I LO miała możliwość wystąpienia z przedstawieniami podczas Tygodni Kresowych 2015 (XXVI Tydzień – pt. *Ku Kresom*) i 2016 (XXVII Tydzień – pt. *Ile wiemy o Kresach?*). W ubiegłym roku inaugurację Tygodnia uczniowie rozpoczęli mini-maratonem czytania *Pana Tadeusza* w różnych językach (po polsku, angielsku, niemiecku). Był to pomysł nieocenionej Pani Krystyny Korcuć, wilancko-szczecinianki, a zainspirował Panią Krystynę maraton czytania epopei w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Braliśmy również udział w otwarciu wystawy poświęconej 160. rocznicy śmierci wieszczki Adama Mickiewicza (pt. *Pieśń ujdzie calo*), przygotowanej przez Panią Jolantę Liskowacką, kierującą Działem Zbiorów Specjalnych w Książnicy Pomorskiej. W roku 2016 uczniowie I LO uczestniczyli w otwarciu wystawy poświę-



conej tym razem Tadeuszowi Kościuszce. Sala XIII Muz, podczas przedstawień naszych uczniów wypełniona po brzegi sprawa, że młodzież chętnie występuje, czuje się bardzo doceniona i naprawdę ważna – a to wszystko dzięki temu, że może wywołać uśmiech na twarzach widzów, starszych ludzi pamiętających *kraj lat dziecińczych*. A jaka frajda, gdy można przeczytać o swoich występach w mediach lokalnych (*Kurier Szczeciński*) oraz zagranicznych (*Litwa – „Kurier Wileński”, Wielka Brytania – „Pol-scott 24”*)!



Uczniowie I LO, w ramach edukacji patriotycznej, uczestniczyli również w wycieczce do miejsc świętych dla kultury polskiej: Wilna (miasta Adama Mickiewicza, Czesława Miłosza i siostry Faustyny), Kowna i Troków. Wyjeżdżaliśmy także do Krakowa (Wawel, Sukiennice, Kazimierz), Wadowic (Muzeum Jana Pawła II), Auschwitz - Birkenau. Na miejscu, w krakowskim Galicja Jewish Museum, moi podopieczni mieli możliwość spotkania ze świadkiem historii, dziś już starszą panią, która jako dziecko przeżyła piekło obozu koncentracyjnego, i dopiero po latach udało jej się odnaleźć własną matkę.

Wychowanie patriotyczne to też filmy poświęcone tematyce historycznej, jak np: *Popiełusz-*

ko, Kamienie na szaniec, Pilecki, Katyń, Historia Roja. Nie były to nigdy projekcje bezrefleksyjne – każdą poprzedzała prelekcja nauczyciela historii I LO. Dzięki temu można potraktować takie wyjścia jak dodatkowe lekcje wspomnianego przedmiotu.

Co możemy robić lepiej i jak wychowywać młode pokolenie, by budowało ono swoją tożsamość narodową? Na to pytanie nie ma jednej właściwej odpowiedzi. Ja sama zastanawiam się nad tym, rozpoczynając kolejny rok szkolny. Odpowiedź zależy od wielu czynników. Od typu szkoły, danego rocznika młodzieży, który przychodzi nam edukować, zaangażowania samych nauczycieli, współpracy z instytucjami kultury i wsparcia środowiska lokalnego bądź rodziców naszych podopiecznych. Do tego zadania nie trzeba być wyłącznie polonistą lub historykiem. Wielu z nas jest przecież dodatkowo wychowawcami klas. Każdy z nas jest Polakiem, Europejczykiem, Człowiekiem (celowo wielka litera!)...

Czy warto uczyć młodzież patriotyzmu? Oczywiście, że warto, ale bez zbędnego patosu, bez hipokryzji, najlepiej współuczestnicząc. Dlaczego? Bo *takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie!* [kanclerz Jan Sariusz Zamoyski]

Anna Kondracka-Zielińska

– dyplomowany nauczyciel języka polskiego
I LO, dr nauk humanistycznych



Przedszkole Publiczne Nr 1 „Radosne”

Wychowanie patriotyczne

Kształtowanie miłości do ojczystego kraju oraz budzenie przywiązania do tradycji narodowej to elementy wychowania patriotycznego, które realizujemy już na etapie edukacji przedszkolnej. Mając świadomość, że postawa patriotyczna będzie się kształtować podczas lekcji historii i języka polskiego w szkole podstawowej możemy w przedszkolu przygotować grunt pod przyszłe wychowanie obywatelskie. Przedszkole może rozbudzić zainteresowanie dziecka i ukazać mu niektóre znaczące fakty i postacie z historii Polski.

Święta państwowe (3 Maja, 11 Listopada) to święta wolne od pracy i dziecko powinno wiedzieć dlaczego w naszym kraju te dni są uroczyste celebrowane. Oczywistym jest fakt, że wiedza ta przekazywana jest dziecku w sposób odpowiadający jego możliwościom percepcyjnym.

W przedszkolu dziecko uczy się również szacunku do symboli narodowych i poznaje elementy kultury narodowej.

Wszystkie wspomniane powyżej elementy edukacji patriotycznej szczególnie mocno akcentowane są w Przedszkolu Publicznym Nr 1 „Radosne” w dniach poprzedzających święto 11 Listopada. Tradycją w naszej placówce jest organizowana od 3 lat impreza integracyjna „Polska moja ukochana ojczyzna”. Przygotowujemy tę imprezę we współpracy z nauczycielkami wszystkich grup wiekowych. Mają one za zadanie przygotować swoją grupę do uroczystości tzn. pokazu artystycznego, na który składają się: wiersz o tematyce patriotycznej, piosenka o charakterze patriotycznym lub polski taniec ludowy. Dzieci wykonują elementy dekoracyjne do swoich występów: biało-czerwone kotyliony, chorągiewki w barwach narodowych,



elementy do tańców ludowych, prace plastyczne o tematyce patriotycznej na tablicę swojej grupy. Oprócz działań praktycznych nauczycielki przygotowują dzieci do uroczystości utrwalając znajomość symboli narodowych i słowa hymnu narodowego. Uroczystość „Polska moja ukochana ojczyzna” odbywa się w sali gimnastycznej udekorowanej odpowiednio na tę okazję przez nauczycielki odpowiedzialne za organizację imprezy. Rozpoczyna się odśpiewaniem I zwrotki hymnu narodowego, po czym dzieci oglądają inscenizację kukielkową dotyczącą wydarzeń z historii Polski (w bieżącym roku szkolnym była to opowieść królu Janie III Sobieskim i Marysieńce zaczerpnięta ze strony internetowej historia dla dzieci). Po obejrzeniu inscenizacji następują pokazy artystyczne w wykonaniu dzieci ze wszystkich grup wiekowych i pokaz multimedialny utrwalający treści patriotyczne. Na zakończenie dzieci dostają obrazki do kolorowania związane z treścią przedstawienia (w tym roku była to postać rycerza z husarii Jana III Sobieskiego).

Doświadczenie zdobyte podczas przygotowywania imprezy potwierdziło, że nadanie szczególnie uroczystego charakteru obchodom Święta Narodowego na terenie placówki przedszkolnej podkreśla rangę tej uroczystości w świadomości dzieci i przyczynia się do budowania ich tożsamości narodowej. Dzieci są bardzo zaangażowane w przygotowania poprzez własne działanie i przeżywają zarówno pokaz przygotowany przez nauczycielki (inscenizacja, prezentacja multimedialna) jak i występy własne oraz kolegów. Z uwagi na to, że celem wszystkich wspomnianych działań jest przywiązanie do tradycji i kultury narodowej można mieć nadzieję, że absolwenci naszego przedszkola na zawsze pozostaną patriotami.



Opracowanie:

Ewa Klaczyńska

– nauczycielka wychowania przedszkolnego

Jolanta Mizerska

– pedagog specjalny



Patriotyzm nasz codzienny

Patriotyzm w dzisiejszych czasach jest niełatwym tematem. Przede wszystkim, rodzi trudności definicyjne. Czy patriota to ktoś, kto deklaruje dzisiaj oddanie życia za ojczyznę, czy może ktoś, kto regularnie płaci podatki? Czy za wyraz patriotyzmu należy uznać znajomość hymnu narodowego, czy może historii swojego miejsca zamieszkania? Czy zjawisko to należy rozważać w świetle historycznych doświadczeń, czy może aktualnych politycznych i ekonomicznych realiów? I wreszcie - skoro pojęcie patriotyzmu rodzi tak wiele wątpliwości definicyjnych u osób dorosłych, jak uczyć patriotyzmu własne dzieci?

Patriotyzm najłatwiej jest tłumaczyć obrazkami z czasów wojen i konfliktów zbrojnych. Polska historia obfituje w powstania, zrywy narodowe, wojny, tajne komplety czy heroiczną walkę aż do poświęcenia życia. To ważne wzorce, ale słabo przystające do obecnych realiów. Nikt dzisiaj – na szczęście! – nie wymaga od nas narażania życia w walce z najeźdźcą. Trudno zatem weryfikować swoją postawę patriotyczną i dawać przykład młodemu pokoleniu. Jeszcze trudniej jest uczyć miłości i szacunku do kraju w oparciu o znajomość historii swojej małej Ojczyzny - szczególnie na tzw. „ziemiach odzyskanych”. Jak bowiem tłumaczyć dzieciom, że Szczecin nie jest nasz własny, piastowski od zarania dziejów, tylko ma w sobie mieszaninę historii Szwedów, Duńczyków, Francuzów, Niemców i Polaków? I że właściwie polska, nowożytna historia Pomorza Zachodniego liczy sobie zaledwie kilkadziesiąt lat? Czy mamy udawać, że przebijające jeszcze tu i ówdzie niemieckie napisy na murach nie mają znaczenia, bo Szczecin był rdzennie polski? Że Wały Chrobrego zbudowane zostały przez dzielnych wojów piastowskich? Że Sedina to germańska boginka, która niegodna jest stać w sercu miasta polskiego Gryfa?

Może więc warto podejść do tematu szeroko i kompleksowo. Z jednej strony szanować dorobek poprzednich pokoleń, nawet jeśli reprezentują one inne nacje. Bo winniśmy im pewną wdzięczność za to, co nam przypadło w wyniku zmian politycznych. Za architekturę, za gospodarkę, za miejsca odpoczynku i rekreacji. I warto to pokazywać następnym pokoleniom, bez ksenofobicznego zaciętrzewienia wobec innych narodów. Z drugiej strony, warto pokazywać dzieciom pozytywne wzorce osobowe - ludzi, którzy pracowali na rzecz kraju, oddawali swoją energię, swój wolny czas, wiedzę i doświadczenie, ostatecznie – czasem i życie, po to, by rozwijać i małą, i dużą Ojczyznę. Dzięki temu łatwiej będzie budować społeczeństwo prawdziwie obywatelskie, zaangażowane społecznie. Mądre i wrażliwe. Odporne na łatwą propagandę i samodzielnie myślące. Wreszcie, trzeba na nowo zdefiniować i pokładać sobie hierarchię wartości patriotycznych. Tych aktualnych, obecnych w naszym życiu na co dzień. Bo czymże jest miłość i szacunek do Ojczyzny? Czasem to drobne sprawy – utrzymywanie porządku wokół siebie, szanowanie mienia wspólnego, prosta pomoc bliźniemu, praca na rzecz innych. To zdobywanie wiedzy i wykorzystywanie jej potem w praktyce do rozwoju społecznego i gospodarczego kraju. To uczciwe płacenie należnych danin i codzienna praca. To również angażowanie się w merytoryczną dyskusję o zmianach w swoim otoczeniu, włączanie się we współdecydowanie o naszej rzeczywistości i przyszłości. Takich obywatelskich zachowań można już uczyć dzieci od maleńkości. Z czasem, przy umiejętnej i dobrej współpracy rodziny i przedszkola, a później szkoły – mamy szansę na to, że stanie za nami murem pokolenie mądrych, odpowiedzialnych i zaangażowanych patriotów. Takich, którzy swoją miłość do Ojczyzny nie będą wyrażać malunkami na murze, czy wątpliwej jakości okrzykami zza szalików z orzełkiem na bluzie, tylko ludźmi, którzy codzienną pracą zawodową i działalnością społeczną z troszczą się o rozwój Polski. Naszej Ojczyzny.

Dorota Korczyńska

– Stowarzyszenie Rodzice dla Szczecina

XII Liceum Ogólnokształcące

SMARTFONOWI UCZNIOWIE

Jest godzina 7.45. Wchodzę do szkoły, za chwilę zaczynam dyżur a potem pierwsza lekcja. Po drodze do pokoju nauczycielskiego kątem oka dostrzegam największego wroga procesu dydaktycznego. Odbijające się na twarzach moich uczniów światła ekranów urządzeń mobilnych nie pozostawiają żadnych złudzeń, co do tego, gdzie oni teraz naprawdę są. Tubylcy cyfrowi. Po wejściu do szkoły zdążyli jeszcze trochę pograć, sprawdzili konto na Facebooku albo Instagramie, przeczytali komentarze albo sami coś zdążyli napisać, pośmiali się z jakichś memów, obejrzelili jakiś krótki filmik. Część z nich w nocy spała o wiele za krótko. Za krótko na to, żeby ich mózg zdążył odpowiednio wypocząć i zrobić to, co potrzebne do uporządkowania informacji uzyskanych poprzedniego dnia. Jeśli ktoś dał im na „fejsie” negatywny komentarz, to właśnie będą mieli z tyłu głowy przez sporą część dnia. Na lekcji będą myśleć, co odpisać w czasie przerwy, albo nawet zrobią to ukradkiem na zajęciach. Jest godzina 8.00, wchodzimy do klasy, smartfony lądują w torbie wyciszone albo wyłączone, ale i to nie zawsze, parę minut na czynności administracyjne i zabieramy się do pracy. Ale oni tak naprawdę nie są gotowi. Po ich twarzach, oczach w szczególności, widzę, że stan skupienia uczniów nie ułatwi mi przekazania im wszystkiego, co na dziś zaplanowałem. Oni jeszcze żyją tym, co zobaczyli kilka minut wcześniej na ekranie. O pełnej koncentracji nie ma mowy. Trzeba przygotować pod to przedpole. Żeby przykuć ich uwagę a następnie ją utrzymać przez dłuższy czas muszę na początku zrobić coś naprawdę wstrząsającego. Więc zaczynam „*Hello everyone! Guess what I saw on Facebook the other night...*”.

Trzeba to wyartykułować wprost: wpływ urządzeń mobilnych na funkcjonowanie uczniów na zajęciach i w ogóle na całe życie „tubylców cyfrowych” to jeden z głównych problemów współczesnej szkoły. Zapomnijmy o komputerach. One przecież zostają w domu. Chodzi o te mniejsze zabawki, które uczniowie zawsze mają przy sobie i które rządzą ich umysłami do tego stopnia, że potrafią ich na długie chwile wyłączyć z rzeczywistości a gdy już do niej wrócą są rozdrażnieni i rozkojarzeni, bo kilkugodzinna nieobecność w sieci może

sprawić, że coś ważnego ich ominie. Wzrasta liczba młodych osób zupełnie uzależnionych od swoich elektronicznych gadżetów. Ilość informacji, którą młody mózg przetworzy obcując ze swoim smart fonem, choćby na długiej przewie jest tak przytłaczająca, że przez sporą część czasu jest po prostu przestymulowany. A to, niestety, oznacza niezdolność do głębszej koncentracji w czasie zajęć lekcyjnych. Siedzą na tych lekcjach, nie przeszkadzają w zajęciach, coś tam robią, praca jakoś idzie do przodu, ale nie o taką koncentrację i stopień zaangażowania mi chodzi. Wracają do domu, mają czegoś konkretnego się nauczyć, ale biorą do ręki materiał i są bezradni. Nie znają sposobu, żeby go sobie przyswoić. Przebiegają więc oczami po tekście, infografikach, tabelkach i myślą, że się uczą. Następnego dnia na początku zajęć, krótko wracamy do poprzednich zajęć, ale gdy pierwsze pytanie zawiśnie w powietrzu zapada krępująca cisza. Czasem mam wrażenie jakby poprzednich lekcji wcale nie było. Jakby na ich twardych dyskach nie było w ogóle funkcji ZAPISZ. A przecież wiem na co ich stać, gdy są wypoczęci, gdy jakieś zagadnienie powoduje, że zapalają im się lampki w oczach, gdy pracują z zaangażowaniem, gdy w czasie zajęć osiągamy kolejne cele i idziemy jak burza dalej. Wiem również, że koniec końców jakoś damy radę, że przyzwicie napiszą ten egzamin gimnazjalny lub maturę. Wiem to, bo w nich wierzę. Ale ile czasu i kreatywnej energii to będzie kosztować? A wszystko przez te zabaweczki z coraz większymi świejącymi ekranami.

Jeśli chodzi o przygotowanie umysłu uczniów do procesu dydaktycznego jestem jako nauczyciel i wychowawca zupełnie pozbawiony złudzeń. Nawet, gdy tysiące razy przypominam o tym, jak ważny jest sen, pożywne śniadanie i jakie znaczenie ma zrównoważone podejście do korzystania z urządzeń mobilnych nadzieję straciłem już dawno. Nie jestem, tak naprawdę w znaczący sposób wpłynąć na to, aby uczniowie spali dłużej, nie zarywali nocek przed kompem, bo właśnie wyszła nowa część „Wiedźmina” albo lub przez kilka godzin w ciemnościach nie sprawdzali czy da się zejść na sam dół Facebooka. Nie jestem w stanie odciąć negatywnej stymulacji mózgu jakiej dostarczają długie godziny spędzone na korzystaniu z urządzeń mobilnych. Mogę tylko prowadzić nierówną walkę, przekonywać pokazując negatywne strony, zachęcać do zachowywania równowagi i zdrowego rozsądku. Koncentruję się więc na tym na co realnie mam wpływ. A największy wpływ mam na to, co się dzieje w mojej klasie. Przez 45 minut będą gośćmi w moim programie.

W czasach, w których niejeden nauczyciel przebąkuje o bezcelowości zadań domowych (bo nie ma takiego zadania, którego nie znajdziemy w necie) a uczniowie wprost mówią, że w domu się „prawie nie uczą”, najważniejsze rzeczy w procesie dydaktycznym muszą dziać się w sali lekcyjnej. Czas poświęcony na lekcję to czas bezcenny. To w czterech ścianach klasy okażą się czy odniesiemy edukacyjny sukces czy porażkę.

Jako refleksyjni nauczyciele mamy na pewno różne sposoby jak realizować cele zajęć ze smartfonowymi uczniami. Ja ze swej strony chciałbym przedstawić kilka postulatów, które mam nadzieję, rozpoczną dyskusję: Jak skutecznie pracować z „tubylcami cyfrowymi”. Główne hasła to uwaga, emocje, koncentracja, dynamika, i powtarzalność. Początek lekcji jest momentem absolutnie kluczowym dla jej dalszego przebiegu. Moim głównym celem jest wtedy przykuć uwagę a następnie wprowadzić w uczniów w stan koncentracji na zajęciach. Jeśli w danej sali mam taką możliwość, skracam odległość, która mnie dzieli od uczniów. W swojej klasie mam krzesła ustawione w podkowie, co sprzyja koncentracji uczniów na przebiegu zajęć i daje mi sposobność szybkiego reagowania na to, co się dzieje w klasie. Początkowa faza zajęć to najczęściej kilka minut, w czasie których dzielę się jakimś spostrzeżeniem, które ich bezpośrednio dotyczy albo wywołuje jakiś emocjonalny rezonans w grupie. Czasami używam jakiegoś cytatu, pokazuję jakiś obraz, zdjęcie lub krótki klip filmowy lub po prostu zadaję pytanie. Wszystkie te sposoby mają jednak wspólny mianownik MUSZĄ MÓWIĆ O TYM, CO JEST IM BLISKIE, O TYM CZYM ONI ŻYJĄ.

Samo rozbudzenie ciekawości, wyrwanie z post-smartfonowego letargu jest sporym wyzwaniem, ale jeszcze trudniejsze jest jego podtrzymanie przez znaczną część zajęć. Przez lata przetestowałem mnóstwo technik mających służyć temu celowi, ale tylko niektóre okazały się uniwersalnie skuteczne. Wspólnym mianownikiem dla wszystkich tych działań jest ich dynamika. Przystymulowane mózgi uczniów mają tendencje do szybkiego rozpraszania się dlatego też większość aktywności na moich lekcjach zamyka się w czasie od 5 do 7 minut. Kolejne zdarzenia następują po sobie w szybkim tempie, co nie pozostawia uczniom czasu na wyłączenie się lub błądzenie myślami. Dodatkowy efekt uzyskuję angażując w wykonanie zadania na forum grupy jak największą ilość osób, na przykład stosując zasadę rundki, w której uczniowie dynamicznie jeden po drugim po-

dają swoje odpowiedzi do kolejnych przykładów np. w zadaniu z gramatyki.

Czy to możliwe, żeby przy takim szybkim tempie lekcji dużo z przekazanego materiału zostało w głowie? Wszystko zależy od jakości powtórek i ich częstotliwości. W nauce języka „input” stanowi głównie słownictwo, funkcje językowe i zagadnienia gramatyczne. Oszczędzając czas na dynamice zdarzeń w klasie mamy go więcej na powtórki, których rola na zajęciach wzrasta ponieważ uczniowie coraz mniej czasu poświęcają na pracę w domu. Z powodu problemu z funkcją ZAPISZ w mózgach „cyfrowych tubylców”, żeby uzyskać efekt trzeba po wielokroć ponawiać próby powtarzania materiału. Dwie powtórki, na początku i na końcu zajęć to w zasadzie rzecz konieczna, warto też powtarzać progresywnie w trakcie zajęć. W tygodniowym cyklu zajęć nie popełnimy błędu, gdy na powtórki poświęcimy nawet całego czasu. Smartfonowi uczniowie oczekują silnych wrażeń, mocnych i klarownych komunikatów oraz częstych wzmocnień tak aby to, co najistotniejsze wbiło im się w głowę niczym slogan z setki razy słyszanej reklamy, bądź refren hiphopowego numeru.

Większość czynności związanych z przekazywaniem wiedzy uczniom w klasie musi być wykonywana z dużym zaangażowaniem, tak aby wiedza zyskała atrakcyjną oprawę i by wzbudzić w uczniach przekonanie, że dowiadują się czegoś dla nich naprawdę istotnego. Odpowiedzią na atrakcyjność wirtualnego świata, do którego młodzi dostają się przez smartfon jest rozbudzanie z pasją ciekawości rzeczywistego świata. Takie pełne zaangażowanie ma jednak jeden minus. Po czterech takich lekcjach nauczyciel jest zupełnie wypompowany.

To, o czym piszę w tym artykule to zaledwie próba opisanie problemu jaki wynika z wpływu urządzeń mobilnych na naszych uczniów, ich sposób myślenia i postrzegania świata dokonana z perspektywy jednego nauczyciela i jednej szkoły. Zapraszam wszystkich do podzielenia się swoimi spostrzeżeniami i refleksjami i próbami działań, bowiem dyskusji o procesie dydaktycznym we współczesnej szkole nie można prowadzić pomijając to zagadnienie.

Oczywiście nie można też prowadzić dyskusji o urządzeniach mobilnych w szkole koncentrując się głównie na ich negatywnym oddziaływaniu, bowiem odpowiednio, z rozważą używane mogą być cenną pomocą na zajęciach. Ale to już materiał na inną wypowiedź.

Karol Pietrzyk
– XII LO Szczecin

Relacje z wieczorów literackich W Pałacu *literacko*

38. wieczór W PAŁACU literacko, a pierwszy w roku 2016 odbył się 25 lutego w urokliwej sali multimedialnej Pałacu Młodzieży. I było to spotkanie, jak zawsze, niezwykle oryginalne. Sceneria z aurą dostosowaną do literackich klimatów, sama Autorka, bohaterka wieczoru,



Anna Bożena Zaniewska okazała się niezwykle interesującą osobą, a Jej promowana powieść *Aleksandra* też sprawiła niespodziankę literackiej publiczności. Okazało się bowiem, że rozmowy Pisarki z prowadzącą **Różą Czerniawską-Karcz** wyszły daleko poza krąg literatury, gdyż Autorka okazała się przede wszystkim filozofką i psycholożką, której zainteresowania zawodowe i literackie skupiają się wokół poszukiwań odpowiedzi na odwieczne pytanie KIM JESTEM? Stąd biografia iście podróżnicza Artystki, Jej zainteresowania obszerne, a doświadczenia jeszcze bardziej. Sama powieść, którą Autorka uważa za prowokację, okazała się nie tyle thrillerem medycznym co opowiadką filozoficzną o tożsamości. W trakcie rozmowy interlokutorki odkryły powinowactwa z kilkoma bohaterami literackimi oraz ich kreatorami, m.in. z Lemem, Kafką a nawet Stevensonem. Tak więc spotkanie dostarczyło publiczności kolejnych wrażeń literacko-artystycznych i potwierdziło ugruntowany już od lat kulturalno-edukacyjny wizerunek wieczorów **WPAŁACU literacko**. Zapraszamy na następne kwietniowe i majowe spotkania. Organizatorzy.

Róża Czerniawska-Karcz
8.03.2016

Sprawozdania Uczniów z SP 16 w Szczecinie :
W Pałacu literacko

Spotkania w Pałacu Młodzieży z pisarzami i poetami nie tylko szczecińskimi mają już swoją tradycję. W sali multimedialnej Pałacu Młodzieży niemal co miesiąc gośćmi są utalentowani twórcy, nietuzinkowi artyści, którzy Sztuce podporządkowali swoje życie. Salon literacki prowadzony jest przez Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie.

Wspomnienia tych spotkań utrwalają od wielu lat w swoich recenzjach – sprawozdaniach uczni-

wie ze Szkoły Podstawowej nr 16 w Szczecinie, w obecnym roku szkolnym są to uczniowie klasy VI e naszej szkoły : **Julia Cenker, Krystin Ciesielski, Michalina Jeziak, Aleksy Lalik, Wiktoria Michałowska, Mateusz Morawski, Dawid Polender i Kasia Prędką** pracujący pod opieką pani Wiesławy Hedder.

Zarząd Oddziału ZLP w Szczecinie wyraża podziękowanie młodym kolegom po piórze za wkład literacki w promocję szczecińskiej, i nie tylko, literatury.

Młodzi adepci dziennikarstwa od września 2015 r. uczestniczą w pałacowych biesiadach. Oto część tych zapisków, które znalazły się w elektronicznym Miesięczniku Pedagogicznym „Dialogi”.

38. wieczór W PAŁACU literacko

25.02.2016r. wziąłem udział po raz kolejny w wieczorze literackim, który odbył się w Pałacu Młodzieży w Szczecinie.

Spotkanie prowadziła pani Róża Czerniawska-Karcz. Gościem tym razem była pani Anna Bożena Zaniewska – autorka powieści „*Aleksandra*”.

Gospodyni wieczoru na wstępie powitała zebranych gości: przyjaciół Związku Literatów Polskich, literatów z tego Związku, stałych bywalców oraz osoby, które po raz kolejny przyszły na wieczorek. Pani Róża Karcz wspomniała również znakomitego historyka, wychowawcę młodzieży i wspaniałego pisarza – pana Janusza Władysława Szymańskiego, który zmarł 19 lutego tego roku. Poprosiła zebrane osoby, aby minutą ciszy uczcić pamięć zmarłego.

Pani Róża Czerniawska-Karcz przedstawiła postać autorki. Anna Bożena Zaniewska swoją pracę magisterską z filozofii napisała w Kanadzie. Gdy nostyfikowała ją na Uniwersytecie Jagiellońskim, okazało się, że uznano ją jako pracę z psychologii. Autorka od wielu lat zajmuje się zagadnieniem natury człowieka i jego relacji ze światem zewnętrznym. Swoje spostrzeżenia stara łączyć się z wiedzą zdobytą podczas studiów oraz podczas wyjazdów do różnych szkół i instytucji. Wnioski swe opiera, analizując pytania, a nie odpowiedzi. Dzięki tej analizie autorka opatentowała w Kanadzie metodę „7 pytań”. Miała również zostać opatentowana książeczka, lecz po dzień dzisiejszy się nie ukazała. Pani Anna Zaniewska napisała również kilka bajek. Jedną z nich była prezentowana uczestnikom wieczoru.

Autorka stwierdziła, że powieść „*Aleksandra*” jest odbierana często jako triller medyczny, a tak naprawdę miała być to powiastka filozoficzna. Pisarka twierdzi, że powieść praktycznie pisała się sama. Bardzo chciała problem tożsamości przybliżyć zwykłemu człowiekowi. Zależało jej na tym, aby powieść czytało się lekko i przyjemnie, aby

to była powieść dla wszystkich. Dlatego powieść „*Aleksandra*” to powieść o przystępnej konstrukcji. Główne pytanie – co stanowi o naszej osobowości?, stąd wątek lekarza transplantologa i przeszczepu.

Uważam, że to był bardzo ciekawy i interesujący wieczorek literacki. Autorka bardzo entuzjastycznie opowiadała o swojej pracy i osiągnięciach. Z niecierpliwością będę oczekiwał ponownego spotkania z panią Anną Bożeną Zaniewską.

Aleks Lalik 6e

AlekSandra

25 lutego 2016 roku w Pałacu Młodzieży w Szczecinie odbył się 38. wieczór W PAŁACU literacko. W jego programie było spotkanie z wybitną postacią- panią Anną Bożeną Zaniewską. Spotkaniu autorskiemu towarzyszyła promocja jej najnowszej książki pod tytułem „*AlekSandra*”. Osobą prowadzącą była znana szczecińska poetka, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania – pani Róża Czerniawska-Karcz.

Autorka „*AlekSandy*”, pani **Anna Zaniewska** jest absolwentką psychologii oraz filozofii. Od wielu lat zajmuje się zagadnieniami związanymi z naturą człowieka oraz relacjami człowieka ze światem zewnętrznym. Swoje doświadczenie poza studiami, autorka zdobywała też w trakcie kariery zawodowej i licznych podróży. Zaniewska szczególnie interesuje się tożsamością człowieka.

Na samym początku spotkania, prowadząca, pani Róża Czerniawska-Karcz, serdecznie powitała organizatorów wieczoru literackiego, wszystkich przybyłych miłośników poezji i, oczywiście, panią Annę Zaniewską, głównego gościa spotkania. Opowiedziała jak to kilka lat wcześniej poznała si panią Zaniewską na jednym ze spotkań literackich w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Biografia pani Zaniewskiej jest imponująca. W Kanadzie napisała swoją pracę magisterską z dziedziny filozofii, która potem była nostryfikowana na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Później autorka wyjechała do Szkocji. Obie panie stwierdziły, że obcowanie z książką to przygoda dla każdego czytelnika, natomiast samo spotkanie się z autorem twarzą w twarz i porozmawianie na temat wydanej książki powoduje, że nasze refleksje, które spowodowała lektura, nabierają zupełnie innego wymiaru i jest to wartościowe przeżycie dla czytelnika. Pani Anna Zaniewska w swojej karierze tworzyła również rozmaite bajki. Parę z nich wysyłała nawet na różnego rodzaju konkursy czy akcje. Jedną z tych bajek została od-

czytana na spotkaniu przez panią Różę Czerniawską-Karcz. Nosila ona tytuł „*Królestwo wspomnień*” i opowiadała o pewnym królu, który miał problem z podzieleniem wspomnień na swoje dwie córki. Inni władcy, którzy dzielili swoje bogactwa na dzieci nie mieli z tym problemu, bo było to fizycznie namacalne dobro. Natomiast król z tej bajki nie mógł podzielić wspomnień na swoje córki, ponieważ było to praktycznie niemożliwe.

Następnie obie panie przeszły do rozmowy nad książką pani Zaniewskiej, pt. „*AlekSandra*”. Samo wydanie książki przez Panią Annę Zaniewską nie było łatwe, ponieważ przez wiele lat brakowało jej tak naprawdę na to środków finansowych. Sama autorka chciała, żeby jej książka była prosta i dostępna dla każdego czytelnika. Nie wgłębiała się specjalnie w szczegóły, wszystko było raczej proste, czas opisanych wydarzeń był krótki. Powieść zaczyna się od wypadku, w którym giną główni bohaterowie. Lekarz transplantolog musi podjąć bardzo trudną decyzję zawodową – przeszczepienie mózgu, który jest indywidualną świadomością każdego człowieka. Dochodzi do przeszczepu mózgu mężczyzny w ciało kobiety. W książce poruszana jest kwestia tego, kto tak naprawdę został uratowany - kobieta, której ciało nadal funkcjonuje w społeczeństwie czy może mężczyzna, którego świadomość została zachowana właśnie poprzez przeszczep jego mózgu. Zakończenie powieści jest otwarte, nie ma sprecyzowanego zakończenia. Co wydarzyło się dalej? Sama autorka, pani Zaniewska, nie chce pisać dalej, ponieważ jak sama stwierdziła, musiałaby to być komedia, której ona nie chce tworzyć.

Na koniec wieczoru literackiego, prowadząca pani Róża Czerniawska-Karcz serdecznie podziękowała wszystkim za przybycie i spędzony wspólnie czas oraz zaprosiła na mały poczęstunek.

David Polender 6e

Ludzkie wybory

Kilka dni temu na zaproszenie Związku Literatów Polskich w Szczecinie wybrałem się na spotkanie z poetami i pisarzami nie tylko szczecińskimi.

38.wieczór W PAŁACU literacko odbył się późnym popołudniem w ostatni czwartek lutego w Sali Multimedialnej nr 106 w szczecińskim Pałacu Młodzieży .

W programie było spotkanie autorskie i promocja powieści „*AlekSandra*” **Anny Bożeny Zaniewskiej**.

Autorka od wielu lat zajmuje się ludzką naturą oraz relacją człowieka ze światem zewnętrznym . Swoją wiedzę i doświadczenie zdobywała, studiując psychologię i filozofię, a także podróżując po świecie i obserwując naturę człowieka .

Książka „*AlekSandra*” wydana przez Novae Res jest moim zdaniem bardzo kontrowersyjna. Autorka opowiadała, jak doszło do napisania powieści, co nią kierowało i dlaczego proponuje refleksję nad życiem człowieka i jego postępowania w trudnych sytuacjach.

Głównym bohaterem powieści jest Piotr, który jest światowej sławy lekarzem transplantologiem. Praca w klinice jest jego pasją i powołaniem. Każdą wolną chwilę spędza w pracy, ratując ludzkie życie. Pewnego dnia dowiaduje się o wypadku, w którym uczestniczy młode małżeństwo Aleks i Sandra Szokerowie. Okazuje się, że młoda kobieta nie ma szans na ratunek, natomiast mózg kierowcy auta pracuje nadal, choć jego ciało jest całkowicie zmasakrowane.

Piotr staje przed największym dylematem w życiu. Czy pobrać organy od kobiety i uratować życie pięciu osobom, czy może przeszczepić mózg zmarłego mężczyzny kobiecie i uratować ją samą?

Anna Bożena Zalewska podjęła bardzo trudny temat, który może szokować zwykłych ludzi, ale skłania też do zastanowienia się nad życiem ludzkim i jego istnieniem. Nad tym, czy człowiek nie posuwa się za daleko ingerując w istnienie ludzkie i bawiąc się w Pana Boga.

Spotkanie kończy się refleksją autorki i odpowiedzią na pytanie: Kim ja jestem i jaka jest moja tożsamość?

Na zakończenie prezes oddziału Związku Literatów Polskich przekazał pani Annie Bożenie Zaniewskiej list gratulacyjny z okazji wydania książki „*AlekSandra*” i życzył dalszych sukcesów literackich.

Mateusz Morawski kl. 6e

AlekSandra

25 lutego br. w Pałacu Młodzieży odbyło się kolejne, już 38. spotkanie literackie z cyklu W PAŁACU literacko.

Gościem wieczoru była Anna Bożena Zaniewska, a prowadzącą jak zawsze Róża Czerniawska-Karcz. Pani Róża zaprosiła nas na „niezwykłą ucztę”, jaką było spotkanie z panią Anną, która przywitała wszystkich gości i serdecznie podziękowała za przybycie.

Z rozmowy pani Róży z Autorką dowiedzieliśmy się, że pani Anna zawodowo zajmuje się filozofią. Z tej dziedziny w Kanadzie napisała pracę magisterską. Opatentowała również metodę 7 pytań, jakie powinien zadać sobie człowiek. Oprócz tego pani Anna jest również pisarką. Napisała sztukę „*Maska*” oraz bajki „*Tajemniczy skarb*” wydana została przez Centrum Zdrowia Dziecka w zbiorze bajek.

Pani Róża zaprezentowała nam jedną z nich, która najbardziej się jej podobała czyli „*Królestwo*

wspomnień”. Była to bardzo ciekawa bajka o księżniczkach Frustracji i Anastazji. Ich ojciec, król wspomnień, spacerował po swoim królestwie i rozmyślał, jak rozdzielić królestwo pomiędzy córki, lecz również martwiły go coraz to większe chmury nad jego królestwem. Błazen widząc, jak król się męczy, wezwał wróżkę, która postanowiła poddać królowny pewnemu testowi. Królowny znalazły się w miejscu zapomnienia, gdzie miały zapomnieć o wszystkich wspomnieniach. Adaptacja poddała się i zrezygnowała ze wspomnień, lecz Frustracja była inna, wspominała, myślała o rodzicach, chciała wrócić do domu. Przechowała wspomnienia w swojej pamięci i wygrała test. Król oddał jej królestwo wspomnień.

Następnie pani Róża przeszła do prezentacji książki pt. „*AlekSandra*”, do której pisania pani Ania szykowała się kilka razy. Pani Róża powiedziała, że obcowanie z książką jest przygodą dla czytelnika, ale spotkanie z Autorem tej książki powoduje, że możemy ją inaczej odebrać. Książka „*AlekSandra*” to książka o tożsamości. Zmusza do zadawania pytań i rozmyślenia, czy o tym kim jestem stanowi moje ciało czy mózg? Bohaterami książki są Aleks i Sandra, którzy właściwie giną w wyniku wypadku. W wyniku transplantacji mózg Aleksa przeszczepiono Sandrze. Ten obudziwszy się po przeszczepie w ciele żony, nie wie, czy nazywa się Aleks czy Sandra. Chciałabym przeczytać tę książkę, ale pewnie muszę jeszcze podrosnąć, by ją zrozumieć. Natomiast już poleciłam ją mojej mamie.

Na koniec tradycyjnie Autorce został wręczony list i plakat od Związku Literatów Polskich, natomiast pani Anna wręczyła pani Róży symboliczną różę. Spotkanie zakończył, jak zawsze smaczny poczęstunek.

Chociaż prezentowana książka była dla mnie trochę za trudna, to na pewno z chęcią przyjdę na następne spotkanie literackie w Pałacu Młodzieży.

Wiktoria Michałowska, kl.6e

W PAŁACU literacko

25 lutego odbył się 38. wieczór W PAŁACU literacko w Pałacu Młodzieży w Szczecinie. Całą salę multimedialną wypełnili poeci, zaproszeni goście i liczna publiczność. Tematem spotkania była promocja książki pt.: „*AlekSandra*”, którą napisała Anna Bożena Zaniewska.

Na początek prowadząca, pani Róża Czerniawska-Karcz, przywitała wszystkich przybyłych gości oraz przedstawiła postać samej autorki, która od wielu lat zajmuje się zagadnieniem natury człowieka i jego relacji ze światem zewnętrznym. Swoją wiedzę i do-

świadczanie miała możliwość zdobywać, studiując psychologię i filozofię, pracując zawodowo oraz podróżując. Szczególnym zainteresowaniem autorki jest tożsamość człowieka.

Kolejnym punktem programu było odczytywanie przez obie panie najciekawszych fragmentów książki. Pod koniec prezentacji głos zabrała pani Róża, prosząc publiczność o komentarze.

Na koniec spotkania pan Leszek Dembek prezes ZLP wręczył pani Annie Zaniewskiej list laudacyjny.

Uroczystość zakończyła pani Róża Czerniawska-Karcz podziękowaniami dla autorki i zaproszeniem wszystkich przybyłych gości na następne spotkanie i poczęstunek.

Julia Cenker 6e

Sprawozdanie z wieczoru literackiego

Anny Bożeny Zaniewskiej

W dniu 25 lutego 2016 r. w Pałacu Młodzieży w Szczecinie odbył się 38. wieczór w PAŁACU literacko z udziałem Anny Bożeny Zaniewskiej promującej swoją książkę pt. „*AlekSandra*”.

Spotkanie rozpoczęła pani Róża Czerniawska-Karcz, która przywitała wszystkich przybyłych gości oraz bohaterkę tego wieczoru – panią Annę Bożenę Zaniewską.

Po tym wprowadzeniu przypomniała postać niedawno zmarłego Janusza Szymańskiego, który był związany z Pałacem Młodzieży, ze Związkiem Literatów Polskich i poprosiła o uczczenie jego pamięci minutą ciszy. Następnie pani Róża Czerniawska-Karcz przedstawiła postać pani Anny Zaniewskiej, jej podróże i przemyślenia, które zawarła w swojej powieści. Zanim jednak powstała „autorka” wiele podróżowała m.in. do Kanady, gdzie skończyła studia i otrzymała tytuł magistra filozofii. W tym czasie powstały prace dotyczące tożsamości człowieka i próba odpowiedzi na pytanie: kim jestem?, po co jestem? Następnie wyjazd do Szkocji w poszukiwaniu nowych teorii, pisanie pracy doktorskiej i problemy finansowe związane z jej dokończeniem.

Następnie pani Róża Czerniawska-Karcz wraz z bohaterką wieczoru wprowadziły wszystkich w genezę powieści „*AlekSandra*”. Dowiedzieliśmy się, że głównym bohaterem jest lekarz transplantolog, który musi podjąć trudną decyzję i dokonać przeszczepu mózgu jednemu z bohaterów, którzy ulegli wypadkowi. Padają pytania: co stanowi o tym, kim jesteśmy? Czy to ciało, czy mózg za to odpowiada? Po tej części spotkania nastąpiły refleksje autorki dotyczące tego, jakie role pełni i jak ważne jest zmierzenie się

z odpowiedzialnością za decyzje, jakie podejmujemy. Pani Anna Zaniewska zwróciła się do gości o przemyślenie, jakie mogłoby być zakończenie tej historii.

Całe spotkanie prowadzone było w formie przyjemnej i ciekawej rozmowy. Po prezentacji swojej książki, pani Anna Zaniewska przygotowała dla przybyłych test z siedmioma pytaniami - autorefleksja nad samym sobą, który wcześniej opatentowała, pisząc pracę doktorską. Na zakończenie były podziękowania oraz list pochwalny dla bohaterki wieczoru od Prezesa Związku Literatów Polskich.

Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem w kawiarence Pałacu Młodzieży.

Kasia Prędko kl.6e

RECENZJA

38. wieczór w PAŁACU literacko

Szczeciński Pałac Młodzieży w dniu 25.02.2016 roku po raz kolejny był organizatorem wieczoru literackiego, który prowadziła Pani Róża Czerniawska-Karcz.

Na początku 38. już spotkania Pani Róża przedstawiła Gościa wieczoru.

Była nią autorka książki „*AlekSandra*” – **Anna Bożena Zaniewska**. Psycholog badająca tożsamość ludzką, moralność i determinację człowieka w działaniu.

Książka Bożeny Zaniewskiej „*AlekSandra*” to krótka powieść opisująca historię o młodym ambitnym lekarzu. Autorka w swej powieści przedstawia całkiem nam znany, realny świat oraz codzienne dylematy, które stawia nam każdy dzień. Główny bohater powieści to młody, doskonały lekarz z powołaniem i pasją do swojego zawodu. Bohatera nie omijają też ciężkie chwile – trudne dzieciństwo, tragiczne wydarzenia i utrata rodziców. Ciężka praca i pasja doprowadzają go jednak do świata karier i wielkich sukcesów. Mając niemal wszystko, czego pragnie, czuje się jednak bardzo samotny. W jego życiu pojawia się kobieta, z którą chciałby ułożyć sobie życie. Jednak los decyduje o innym biegu zdarzeń. Niosąc pomoc, główny bohater zmienia plany i znów splot wydarzeń zaskakuje czytelnika.

Język powieści, choć bogaty w terminologię medyczną, bardzo przejrzyste i zrozumiałe przedstawia fabułę książki. To opowieść o ludzkich losach i emocjach.

Wieczór literacki upłynął mi bardzo przyjemnie i pozostawił kilka otwartych pytań. Autorka książki zaciękała mnie swoją historią, a miły nastrój tego wieczoru na długo pozostanie w mojej pamięci.

Kryspin Ciesielski VI E

Sprawozdanie z 39. spotkania W PAŁACU *literacko*

*Sprawozdania uczniów grupy literackiej z SP
16 pod opieką p. Wiesławy Hedder*

Sprawozdanie z wieczoru literac- kiego

22 kwietnia o godzinie 17:30 w sali multimedialnej Pałacu Młodzieży w Szczecinie odbył się 39. Wieczór Literacki z udziałem



Marioli Pryzwan oraz **Agaty Rokickiej** promujących książkę pt. „*Moje fascynacje*”.

Wieczór rozpoczęła pani Róża Czerniawska-Karcz, która przywitała wszystkich gości. Całe spotkanie miało charakter dialogu autorki książki z redaktorką Radia Szczecin **Agatą Rokicką**.

Mariola Pryzwan jest autorką trzynastu biograficznych książek. Dzięki Rafałowi Podrazie powstała książka „*Moje Fascynacje*”. Jak powiedziały bohaterki spotkania „książkę zrodził przypadek i przyjaźń”. **Agata Rokicka** zapraszała **Mariolę Pryzwan** do swoich audycji radiowych, w których autorka opowiadała o losach i przeżyciach bohaterów swoich książek. Zapis tych rozmów i wspomnień jest treścią „*Moich fascynacji*”.

Z rozmowy bohaterek dowiadujemy się, jak powstawały książki min. o Annie German, Irenie Jarockiej, Annie Jantar, Zbigniewie Cybulskim, Halinie Poświatowskiej, Władysławie Broniewskim i Marii Dąbrowskiej. W książce oprócz opisów autorka zamieściła również zdjęcia pochodzące z rodzinnych albumów swoich rozmówców.

W rozmowie z Agatą Rokicką Mariola Pryzwan opowiadała jak podczas gromadzenia materiału do swoich książek czasami dostawała pamiątki rodzinne po niezujących już artystach. Autorka książki zdobywała informacje o swoich bohaterach głównie na podstawie rozmów ze znajomymi i rodziną artysty. Było to często bardzo wzruszające i magiczne przeżycie. Gdy przeprowadzała rozmowę z rodziną Haliny Poświatowskiej, mogła założyć jej piękne, czerwone, skórzane rękawiczki. Mogła zatrzymać sobie biały szalik i broszkę Anny Jantar, pukle włosów Anny German i Anny Jantar. Pani Mariola Pryzwan bohaterów swoich książek przedstawia w jak najlepszym świetle, nie przekazując wszystkich informacji, które zdobyła od bliskich i przyjaciół. Dzięki temu każda jej książka staje się pomnikiem dla osoby, o której pisze.

Całe spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. Na zakończenie Pani Róża Czerniawska-Karcz podziękowała obu paniom za piękne wspomnienia, a wszystkich przybyłych na spotkanie zaprosiła na słodki poczęstunek.

Kasia Prędką kl.6e

Kilka dni temu na zaproszenie Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie wybrałem się na spotkanie z poetami i pisarzami nie tylko szczecińskimi. Na imprezę przybyło wielu znamienitych gości.

Wieczór Literacki odbył się późnym popołudniem 22 kwietnia w sali multimedialnej nr 106 w szczecińskim Pałacu Młodzieży i był prowadzony przez redaktorkę Radia Szczecin panią **Agatę Rokicką**.

W programie było spotkanie autorskie i promocja najnowszej książki Marioli Pryzwan „*Moje fascynacje*” czyli radiowe rozmowy o bohaterach książki Autorki, która jest polonistką, bibliotekarką i osobą, która pisze o życiu znanych ludzi. To zainteresowanie wzięło się, kiedy jeszcze była młodą dziewczyną i zbierała zdjęcia znanych aktorów, piosenkarzy i poetów. Dlatego postanowiła pisać ich życiorysy czyli biografie. Do dziś zbiera ulotki, wycinki z gazet i ciekawostki na temat swoich idoli. Ponieważ bardzo ją to interesowało, a materiałów przez lata nazbierało się bardzo dużo, postanowiła napisać o nich książkę. Na co dzień jest bibliotekarką w Bibliotece Wojewódzkiej w Warszawie, co pomaga jej w szukaniu ciekawych wydań i książek o swych ulubieńcach. Bardzo lubi swoich bohaterów takich jak: Zbigniew Cybulski, Władysław Broniewski, Halina Poświatowska, Anna German, Maria Dąbrowska, Anna Jantar i Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Są to wybitni przedstawiciele muzyki, filmu, poezji i ciekawi ludzie.

Autorka opisuje jedne osoby jako bardzo sympatyczne, które bardzo lubi i chętnie by się z nimi zaprzyjaźniła na przykład z poetą Władysławem Broniewskim, którego bardzo lubi, bo był przyjaźliwski i był dobrym człowiekiem, natomiast inne jak panią Marię Pawlikowską -Jasnorzewską i Marię Dąbrowską opisuje jako osoby mądre i utalentowane, z którymi jednak nie umiałyby się zaprzyjaźnić, ponieważ były zapatrzone w siebie, zimne i mało sympatyczne.

Ulubionymi bohaterami Marioli Pryzwan są Halina Poświatowska - poetka i piosenkarki lat 70-tych Anna Jantar, Anna German i Irena Jarocka, które kocha, uwielbia i wie o nich wszystko. Z jedną z nich Ireną Jarocką pani Mariola znała się osobiście i była zaprzyjaźniona. Do dzisiaj jest to najważniejsza osoba poza rodziną w jej życiu. Co ciekawe, pani Mariola miała naszyjnik Ireny Jarockiej na wieczorze literackim, na którym promowała swoją książkę.

Wszystkich swych bohaterów szanuje i ceni, choć z jednymi zaprzyjaźniłaby się bardziej a z innymi mniej.

Myślę, że książka jest bardzo ciekawa i zainteresuje nie tylko starszych czytelników.

Po zakończeniu prezentacji Autorka została nagrodzona listem gratulacyjnym, który wręczył Prezes Związku Literatów Polskich oddziału w Szczecinie oraz składała autografów i dedykacji.

Mateusz Morawski klasa 6 e

Konkurs rozstrzygnięty
**„O ZŁOTĄ
 METAFORĘ”
 i
 „O METAFORĘ
 SZCZECIŃSKĄ”**

Jury I Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Józefa Burszewicza „O ZŁOTĄ METAFORĘ” i „O METAFORĘ SZCZECIŃSKĄ”, Szczecin 2016, w składzie: Aleksander Nawrocki (przewodniczący) – poeta, prozaik, tłumacz, wydawca redaktor naczelny miesięcznika „POEZJA DZISIAJ”, ZLP Warszawa; Jan Zdzisław Brudnicki – eseista, krytyk literacki, ZLP Warszawa; Leszek Dembek – poeta, bibliotekarz, animator kultury, ZLP Szczecin oraz Róża Czerniawska-Karcz (sekretarz) – poetka, polonistka, ZLP Szczecin – po zapoznaniu się ze 193 wierszami nadesłanymi przez 68 uczestników z 31 miast w Polsce, postanowiło przyznać:

I. W kategorii „O ZŁOTĄ METAFORĘ”:

1. **GRAND PRIX – ZŁOTĄ METAFORĘ** – dla Mirosława Kowalskiego /ECHO/, Mysłówice, za zestaw wierszy
2. **II NAGRODĘ** – dla Krzysztofa Martwickiego /pars/, Płońsk, za zestaw wierszy
3. **III NAGRODĘ** – dla Małgorzaty Hrycaj /serce-jakobłok/, Szczecin, za zestaw wierszy

WYRÓŻNIENIA OTRZYMALI:

1. **Dorota Ryst** /ALOTROPIA/, Warszawa, za w. *Izba pamięci*
2. **Joanna Pisarska** /CZYSTY DŹWIĘK/, Biały-stok, za w. *Daleka północ*
3. **Mariola Kruszewska** /TRYPTYK/, Mińsk Mazowiecki, za w. *Mikrokosmos*
4. **Iwona Świerkula** /METEOR/, Warszawa, za w. *Współczesne polowanie*
5. **Zbigniew Jaszczyk** /echo II/, Kliszów, za w. *Znaki*

JURY ZAUWAŻYŁO WIERSZE AUTORÓW:

- Michała Witolda Gajdy /Michu/, Września, za w. *Noc Polarna*
 Roberta A. Florczyka /Gryfita/, Szczecin, za w. *Nowy Człowiek*
 Julii Uzoamaka Chukwu /Amaka/, Kamień Pomorski, za w. *Kilka porad o życiu*

Romualda Bielendy /Ron/, Kielce, za w. *Zamalowywanie życia*

Elżbiety Czerwińskiej /Zoja/, Łódź, za w. *Lipiec*
 Katarzyny Chabowskiej /Pashitea/, Szczecin, za w. *Pocztówka z Paryża*

Heleny Pilarskiej /Zmierzch/, Police, za w. *Wramach okna*

Jolanty Stelmasiak /Zielona/, Grzybów /woj. Łódzkie/, za w. *Żniwa*

Bernardy Ewy Dybowskiej /Mariusia/, Choszczyno, za w. *Widok z okna*

Anny Jakubczak /Adalan/, Szczecin, za w. *Wybacz św. Rito*

Małgorzaty Kulisiewicz /Persefona/, Kraków, za w. *Szwolężerowie*

Edyty Rauhut /Anonima/, Szczecin, za w. *Sowa*
 Zbigniewa Tlalki /Ronwid/, Jablonka, za w. *Uchodźcy*
 Zbigniewa Murawskiego /Leopold/, Szczecin, za w. *Szkic do portretu*

Jacka Sojana /Errata/, Kraków, za w. *Czyżyk*

II. W kategorii „O METAFORĘ SZCZECIŃSKĄ”:

1. **GRAND PRIX – METAFORĘ SZCZECIŃSKĄ** – dla Anny Piliszewskiej /jaw-harp/, Wieliczka, za w. *Widok ze Wzgórz Warszawskich*
2. **II NAGRODĘ** – dla Roberta A. Florczyka /Lastadium/, Szczecin, za w. *Soli Deo Gloria*
3. **III NAGRODĘ** – dla Zbigniewa Szyrwiela /ŁYSY/, Police, za w. *Szczecin i perły*

WYRÓŻNIENIA OTRZYMALI:

1. **Dorota Ryst** /Falkenwalderstrasse/, Warszawa, za w. *Ogniste ptaki*
2. **Mirosław Puszczykowski** /Mimoza/, Mogilno, za w. *Szczeciński poranek*
3. **Anna Neugebauer** /Anna/, Szczecin, za w. *Niebuszewo*

JURY ZAUWAŻYŁO WIERSZE AUTORÓW:

- Krzysztofa Dąbrowskiego /ALEKSANDER/, Bezrzecze, za w. *Wojska Polskiego 52*
 Zbigniewa Murawskiego /Leopold/, Szczecin, za w. *Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie*
 Julii Uzoamaka Chukwu /Ulisses/, Kamień Pomorski, za w. (*wracając do domu ulicami Szczecina*)
 Cezarego Mackiewicza /ORLIK67/, Szczecin, za w. *Metafora szczecińska*
FINAŁ KONKURSU ORAZ WRĘCZENIE NAGRÓD Z PREZENTACJĄ WIERSZY LAUREATÓW PODCZAS KONCERTU
22 maja 2016 r., godz. 12.30, RÓŻANKA PARK KASPROWICZA W SZCZECINIE



W maju tego roku nakładem Wydawnictwa Mg ukazały się powieści dwóch angielskich powieściopisarzy żyjących w XIX w. Ta wiadomość z pewnością ucieszy miłośników tego rodzaju literatury. Charles Dickens oraz Wilkie Collins, bo o nich mowa, żyli w przyjaźni, teraz ich książki mogą stać obok siebie na naszych półkach. Ale najpierw oczywiście, zachęcam do ich przeczytania.

Charles Dickens to mistrz kreowania wyrazistych postaci. Garściami czerpał ze swego burzliwego życia i bogatego, życiowego doświadczenia. W swoich książkach autor perfekcyjnie odmalowuje obraz ponurego, a jednocześnie wielobarwnego Londynu, z całą galerią niezwykłych bohaterów.

„*Maleńka Dorrit*” to historia Amy Dorrit, urodzonej i wychowanej w więzieniu. Dziewczynka opiekuje się swoim ojcem osadzonym tam przed laty za długi. Nie zna innego świata, ale staje się w tym ponurym miejscu dobrą duszą, wspierającą wszystkich, z którymi zetknie ją los. Amy zarabia na życie swojej rodziny, szyjąc u pani Clennam, która zamieszkuje w ponurym domu tylko w towarzystwie dwójki służących.

Opisywane w książce więzienie The Marshalsea działało w Londynie od 1373 do 1842 roku. Charles Dickens, tak jak mała Amy mieszkał tam przez jakiś czas z rodziną, gdy jego ojciec odsiadywał tam karę za długi finansowe..

Maleńka Dorrit

Charles Dickens

przekład: *Cecylia Niewiadomska*

Wydawnictwo MG, 2016

„*Córki niczyje*” to pierwsze polskie wydanie powieści, jednego z najbardziej poczytnych i cenionych dzieł dziewiętnastowiecznego autora, uważanego za prekursora powieści sensacyjnej i detektywistycznej.

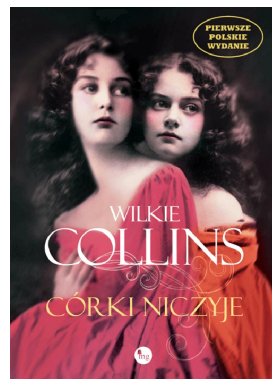
Po tragicznej śmierci obojga rodziców wiodące dotąd idylliczne życie Magdalen i Nora Vanstone odkrywają nagle, że urodziły się jako nieślubne dzieci i na własnej skórze przekonują się, co oznacza piętno społeczne. Pozbawione jakiegokolwiek spadku, wyrzucone z domu, w którym spędziły dzieciństwo, i odarte nawet z prawa do własnego nazwiska, muszą nauczyć się radzić sobie same

Córki niczyje

Wilkie Collins

przekład: *Magdalena Hume*

Wydawnictwo Mg, 2016



Po wycieczce do XIX - wiecznej Anglii zachęcam do powrotu w nasze realia i przeczytania najnowszej książki Hanny Samson, pt. „*Patyk*”.

Co się stanie, gdy zabijesz? Barbara prowadzi spokojne, uporządkowane życie. Pewnego dnia zostaje brutalnie zaatakowana pod swoim domem. Śmiertelnie rani napastnika i ucieka z miejsca zdarzenia. W każdej chwili może zostać aresztowana - i ta myśl niespodziewanie mobilizuje ją do działania. Rozpoczyna wędrowkę w przeszłość, aby wyrównać swoje rachunki ze światem.

Hanna Samson to mistrzyni w budowaniu wyrazistych portretów psychologicznych kobiet. W precyzyjnie skonstruowanej fabule bohaterka, postawiona wobec doświadczenia granicznego, zrzuca z siebie kolejne warstwy wstydu, rozgoryczenia i lęku.

Patyk

Hanna Samson

Wydawnictwo Znak, 2016

Hanna Samson

Patyk

Zaatakował od tyłu. Jedną rękę położył mi na ustach, drugą złapał w pasie i przyciągnął do siebie. Dyszał mi w ucho. Trwałam nieruchomo w potrzasku, ale...

znak litera nowa

Opracowała:
Monika Wilczyńska
(*SzczecinCzyta.pl*)

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

Inauguracja Sezonu 2016 w C Ż Wystąpienie Prezesa ZOZZ

Koleżanki i Koledzy żeglarze! Drodzy goście!

Sobota, 7 maja 2016 roku wplata się w całym cyklu imprez, miejskich i klubowych, składających się na inaugurację naszego sezonu żeglarskiego 2016 roku. Przypomnę, że tydzień temu, 30 kwietnia nr., spotkał się w nowo oddanej Marinie Miejskiej na Wyspie Grodzkiej, a dzisiaj (7.05.br.), świętowaliśmy okręgową inaugurację sezonu po sąsiedzku, na przystanku **Szczecińskiego Jacht Klubu Morskiego Ligi Obrony Kraju**, jednego z najstarszych klubów żeglarskich w polskim Szczecinie, wpisującego się w 70-lecie polskiego żeglarstwa na Pomorzu Zachodnim. Teraz spotykamy się w kolejnym miejscu symbolicznym dla polskiego Szczecina, także o wieloletnich tradycjach i bodajże największych w naszym mieście osiągnięciach na polu żeglarskiego i morskiego wychowania dzieci i młodzieży, spotykamy się w byłym **Ośrodku Morskim Pałacu Młodzieży**, a obecnym **Centrum Żeglarskim**, celebrującym razem z najmłodszymi wychowankami pierwszą Inaugurację Sezonu w nowej strukturze organizacyjnej, jako placówki podległej od tego roku Wydziałowi Sportu Miasta i Gminy Szczecin. Będę z pewnością wyrazicielem z jednej strony podziękowań i gratulacji od całego środowiska żeglarskiego za wasze dotychczasowe osiągnięcia, a równocześnie oczekiwania co do dalszej owocnej pracy z żeglarskim narzybkim, a także ze szczecińską oficjalną młodzieżową reprezentacją Szczecina na wielkich międzynarodowych regatach The Tall Ships Races, popularnych „tolszipach”...

Wspominkach o tym nie bez osobistej satysfakcji, gdyż to właśnie m.in. działacze Zarządu naszego Okręgu przyczynili się najpierw do „uratowania” od komorniczego zajęcia flagowego dla miasta i dla Centrum wyjątkowego jachtu jakim jest „Dar Szczecina”, a potem do jego wieloletniego udziału i wspólnych zwycięstw w „tolszipach”, poczynając od 2004 roku. Wtedy właśnie, także przy naszym ważnym udziale, już od 1995 roku prowadzony był i jest nadal Szczeciński Program Edukacji Morskiej, obecnie Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej, którego podstawową bazą szkoleniową stał się Ośrodek Morski Pałacu Młodzieży, a potem Cen-

trum Żeglarskie. Ten pierwszy po latach ponowny start „Daru Szczecina” w wielkim międzynarodowym zlocie żaglowców, w 2004 roku, jeszcze pod egidą MOSiR-u, był właśnie programowym rejssem szkoleniowym, potem przyszły wspomniane sukcesy „Dar Szczecina”, od 2006 roku, kiedy armatorem jachtu zostało Centrum, a kapitanem Jurek Szwoch. Dodam, że to wasza kadra praktycznie stale należała do grona najlepszych żeglarzy i działaczy ZOZZ, a dalekie rejsy m.in. „Magnolii” i „Daru Szczecina” zapisały się trwale w dziejach nie tylko szczecińskiego ale i krajowego żeglarstwa.

Teraz też dodam jeszcze, że naszym kolejnym wspólnym osiągnięciem jest już trzeci rok z rzędu realizowany przez Centrum specjalny program edukacyjno-żeglarski Energa Sailing Optimist Szczecin, kierowany do najmłodszych dzieci, bazujący na porozumieniu pomiędzy PZZ a ZOZZ. Także w tym roku uczestniczy w nim setka chłopców i dziewcząt, są właśnie tutaj, w barwach Energa Sailing, i w barwach Centrum. Są też najmłodszy żeglarze – przedszkolacy, są uczniowie, uczestnicy Programu Edukacji Morskiej, jest młodzież starsza i studenci z „tolszipowej” reprezentacji Szczecina, i są ich instruktorzy, wychowawcy i seniorzy, z matką chrzestną „Daru Szczecina”, niestrudzoną panią Danutą Kopacewicz, co doskonale świadczy o realizowanej tu „dobrej robocie żeglarskiej”, wielopokoleniowej, wzorcowej. Oby tak dalej, duże brawa dla nich, duże brawa dla władz Szczecina, za rozbudowę Centrum, którą naocznie możemy podziwiać...

Koleżanki i Koledzy! Z przyjemnością dodam jeszcze, że dwójka naszych najlepszych żeglarzy regatowych – **Agnieszka Skrzypulec** i **Kacper Ziemiński** – już po raz drugi będzie reprezentować Szczecin i Polskę na tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro. Agnieszka jest ponadto Patronem Programu Energa Sailing Education, jest wzorem dla tych najmłodszych dzisiejszych uczestników inauguracji sezonu, spośród których – być może - wyrosną kiedyś ich następcy. Taką kuźnią kadr jest właśnie Centrum Żeglarskie...

Na zakończenie zapraszam wszystkich już za tydzień 14 maja na odsłonięcie drugiej rzeźby w Szczecińskiej Alei Żeglarzy, na Bulwarze Piastowskimi - tym razem pioniera polskiego żeglarstwa w Szczecinie, harcmistrza i kapitana Kazimierza Haski. Życzę udanego Sezonu szkoleniowego i regatowego 2016 roku, życzę sukcesów w „tolszipach”, życzę zdobycia środków na nowy maszt dla „Daru Szczecina”, i na remont „Magnolii”, świętującej swoje 50-lecie... Pomyślnych wiatrów...

Prezes ZOZZ Zbigniew Zalewski

Piraci i Złota Jubilatka...

Było jak corocznie u młodych żeglarzy w szczecińskim Centrum Żeglarskim. Kolegów i gości powitała brawurowym tańcem barwna grupa małych „piratów” z Przedszkola 27, potem Biało-Czerwona poszła w górę, razem z banderą miasta i CŻ, a z krótkim przemówieniem wystąpił Prezes ZOŻ Zbigniew Zalewski. Uroczystość prowadzili młodzi żeglarze, potem był bogaty program wspólnej zabawy, regaty modeli jachtów, ognisko, i inne atrakcje, a dodatkowym akcentem było zwiedzanie całego Centrum i nowych obiektów, po ostatniej modernizacji, przebudowie i reorganizacji - od lutego br. Centrum podlega Wydziałowi Sportu Urzędu Miasta Szczecin, a dyrektorem jest Łukasz Pundyk.. Zainteresowaniem cieszyła się też obchodząca swoje 50-lecie Złota Jubilatka, czyli zasłużony jacht "Magnolia", na którym podejmował gości jeden z najmłodszych jej kapitanów Przemek Dziarnowski (na zdjęciach)...

Relacja: Wiesław Seidler

zdjęcia: Jolanta Gałęzowska i Wiesław Seidler



S/y Magnolia 50-Letnia Jubilatka

Jacht Magnolia typu Vega, mająca w swojej żeglarskiej historii rejs do Murmańska i Archangielska, na Islandię bez silnika, biorąca udział w Operacjach Żagiel, była bohaterką konkursu z okazji jej „urodzin”. Konkurs zorganizował młodzież SKEM Gimnazjum nr 6 w czwartek 5 maja 2016r. pod czujnym okiem opiekunki Izabelli Poppe-Iwanów. W jury konkursu zasiadli kapitanowie Magnolii. Obecni byli kapitanowie Jerzy Szwoch i Przemysław Dziarnowski. Jerzy Szwoch przez wiele lat dowodził jachtem **Magnolia** zanim nie został kapitanem S/y Dar Szczecina. Przemysław Dziarnowski jest obecnym opiekunem jednostki.

Konkurs oparty był na teście wiadomości w dwóch kategoriach: indywidualnej i drużynowej. Dwa pierwsze miejsca zajęli członkowie SKEM Pałacu Młodzieży Aleksandra Król i Albert Hudewicz. Trzecie miejsce wywalczyła Zofia Piasecka - SKEM Gimnazjum Nr 6. Drużynowo zwyciężył gospodarz konkursu i w nagrodę popłynię w jednodzienny rejs na jubilatce. Drugie miejsce zajął Pałac Młodzieży a trzecie Gimnazjum 37. W konkursie wzięły również udział Gimnazjum Nr 43 i 27.

Wszystkim serdecznie gratulujemy.



Kapitan Kazimierz Haska w Alei Żeglarzy

W sobotę 14 maja miało miejsce odsłonięcie pomnika kapitana Kazimierza Haski, harcerza, żeglarza, jachtowego kapitana żegluga wielkiej, sędziego regatowego, organizatora żeglarstwa w powojennym Szczecinie, muzealnika i artysty plastyka. W uroczystości odsłonięcia udział wzięli: prezydent Miasta Szczecina Pan Piotr Krzystek, prezes ZOZZ Pan Zbigniew Zalewski, dyrektor Muzeum Narodowego Pan Lech Karwowski, Pan Bohdan Walknowski v-ce prezes Związku Polskich Artystów Plastyków oddział w Szczecinie, oraz z ramienia Stowarzyszenia Żeglarski Szczecin Pan Piotr Owczarski. Obecni również byli sympatycy żeglarstwa, mieszkańcy Szczecina, zuchy i harcerze. Odsłonięcia po-

mnika dokonali prawnukowie Kapitana. Imprezę uświetniły występy małych zuchów oraz zespół szantowy Stary Szmugler.

Do zobaczenia na odsłonięciu kolejnego elementu Alei Żeglarzy.

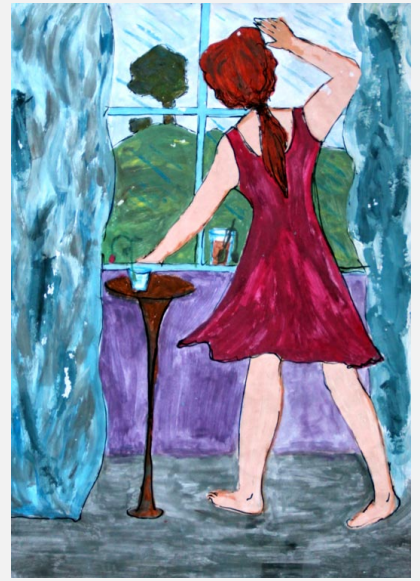


Wiosenne żeglowanie Edukacji Morskiej

Kwiecień plecień, bo przeplata, trochę zimy trochę lata. Podczas tego rejsu dominowała zima. W dniach 24-27.04 dwudziestu pięciu uczestników Szkolnych Kół Edukacji Morskich podnosiła swoje umiejętności żeglarskie na STS Kapitan Borhardt, trzymasztowym szkunerze gąflowym wybudowanym w 1918 roku. W rejsie na trasie Świnoujście-Sassnitz-Świnoujście młodzi ludzie uczyli się stawiać i zrzucać żagle, wiązać węzły i przygotowywać „kotki”. W czasie wachty sterowali jednostką, prowadzili obserwację na oku oraz wypełniali dziennik jachtowy. Była też okazja do zmierzenia się z chorobą morską. Nie obyło się też bez prac w kambuzie. W Sassnitz, spacer na miejscowe klify w poszukiwaniu kamieni z dziurką, co jest atrakcją tego miejsca. W czasie rejsu przełynęliśmy 91,6 Mm, w czasie 5-ciu godzin pod żaglami i 14 na silniku. Mamy nadzieję, że to nie był ostatni rejs.

Jolanta Gałęzowska





Pałac Młodzieży w Szczecinie
Ogólnopolski
Konkurs Plastyczny
Poezja w obrazach

Zdjęcia: Monika Wilczyńska





Pałac Młodzieży w Szczecinie
Ogólnopolski Konkurs Plastyczny
Poezja w obrazach
Zdjęcia: Monika Wilczyńska

